

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwałe 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokółowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trańkach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	miesięcznie 75— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwałe 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniósł radcę rachunkowego Władysława Nalepę ze Lwowa do Krakowa i przydzielił go do służby w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych tamże.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował dekretem z 26 stycznia 1921 L. 146/pr. oficjała pocztowego Antoniego Czerneckiego, starszym oficjałem pocztowym 2 klasy.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł praktykanta pocztowego Zofię Szkodównę z Czortkowa do Skatatu.

Podróż Naczelnika Państwa.

Marszałek Piłsudski przybył do Paryża o godzinie 11 przedpołudniem na dworzec Północny. Na dworcu powitał go prezydent Rady ministrów Briand. Naczelnik Państwa złożył wizytę prezydentowi republiki, a o godzinie 2 popołudniu złożył wieniec na grobowcu nieznajomego żołnierza.

Marszruta pociągu Naczelnika Państwa w drodze do Paryża uległa w ostatniej chwili zmianie. Pociąg ten skierowano na holonię przez Dreżno, nie zaś przez Berlin. Delegacja polska, złożona z członków poselstwa i

konsulatu polskiego w Berlinie, przedstawicieli prasy polskiej w Berlinie, przedstawicieli Górą Ślązaków zamieszkałych w Niemczech oraz weteranów z r. 1863, która miała spotkać Naczelnika Państwa na dworcu w Berlinie, udała się pod przewodnictwem radcy legacyjnego w Berlinie dr. Wysockiego do Chocieborza.

Rząd niemiecki oddał do dyspozycji tej delegacji specjalny pociąg. Delegację przyjął Naczelnik Państwa w wagonie i rozmawiał z poszczególnymi jej członkami. Po 20-minutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Z powodu przyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Paryża piszą dzienniki, że ludność Francji urządzi Nacz. Polski manifestację na dowód, jak Polska bliska jest wszystkim sercom francuskim. *Eclair* donosi, że deputowany Ehrlich zażąda przyjęcia Nacz. Państwa przez Izbę. Dziennik podnosi, że Polska była zawsze Francji bliska, a dziś jeszcze ściślej wężły serdeczne łączą oba te kraje. Jeżeli Polska potrzebuje Francji, to nawzajem Francja potrzebuje Polski.

Journal des Debats zamieszcza artykuł wstępny poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu, w którym zaznacza, że ludność paryska pewita Naczelnika Państwa Polskiego z nadzwyczajnym szacunkiem. Następnie dziennik podaje szczegóły z życia Naczelnika Państwa Polskiego, oraz jego działalności w czasie wojny, podkreślając, że za pośrednictwem P. O. W. starał się on nawiązać stosunki z mocarstwami sojuszniczymi. Artykuł wymienia wybitne zasługi Marszałka i stwierdza, że stałowy jego charakter jest wcielaniem duszy narodu, który Piłsudski wskrzesił, obronił i zjednoczył.

Expose Prez. Min. Witosa wygłoszone na posiedzeniu Sejmu walnego w Warszawie dnia 27 stycznia br.

(III.) Głównym zadaniem Rządu polskiego jest

ustalenie pokoju.

na podstawie zacieśnienia naszego stosunku do tych państw, które nietylko teoretycznie nam sprzyjają, ale z którymi łączą nas wspólność poglądów i interesów.

Dzieło

pokoju na wschodzie

zbliza się wśród niemałych trudności, ale w atmosferze z obu stron szczerze pokojowej, do ukończenia. Podkreślając raz jeszcze nasze gorące pragnienie najrychlejszego, ostatecznego pokoju, Rząd nie może jednak dla utargowania dni odstąpić od swoich słusznych, bardzo dalekich od przesady żądań, pewny, że znajdzie w tem za sobą jednomyślność narodu, ufego w swoje wypróbowane już siły. Położenie ekonomiczne tej całej połaci środkowej i wschodniej europejskiego kontynentu wymaga od wszystkich państw w niej położonych solidarnego wysiłku dla odzyskania równowagi gospodarczej. Dopiero szereg umów kompensacyjnych i transitowych, zawartych a następnie przeprowadzonych pod szerokim, liberalnym, światowym kątem widzenia, pozwoli zagoić rany, zadane tej części Europy przez wojnę.

Z Rzeszą niemiecką kończy delegacja polska w Paryżu, przy współudziale i pod przewodnictwem delegata Rady ambasadorów konwencję określającą

transit z Prus Wschodnich

przez Pomorze do Niemiec i z Polski przez Prusy Wschodnie do Gdańska. Konwencja ta oparta jest w zupełności na traktacie wer-

salskim, stanowiącym niewzruszalną podstawę również i dla innych układów z dziedziny finansowej, likwidacyjnej i administracyjnej, których zawarcie na równi z unormowaniem stosunków handlowych, koniecznym jest w interesie sąsiedzkim obu państw.

Konwencja polska z wol. m. Gdańskiem

aczkolwiek nie wypełnia wszystkich pragnień, może być niewątpliwie podstawą współżycia wolnego miasta z nami. Chcemy wierzyć, że porozumienie wspólnych interesów wyworzy warunki, których luki, pozostawione przez konwencję dadzą się wypełnić za obopólną zgodą i obopólną korzyścią. Przystąpienie swe do konwencji uwarunkował Rząd Polski jednakowoż uzyskaniem mandatu obrony militarnej wolnego miasta, niezbędnego dla zapewnienia sobie wolnego dostępu do morza, oraz nieprzerwanej komunikacji z zachodem.

W sporze o Wilno

stoi Rząd Polski na gruncie swobodnego wypowiedzenia się ludności pod egidą Ligi Narodów, uważając je za jedyne rozwiązanie tej sprawy. Wszystkie serca polskie wyrwają się do tej ciwili, w której, po usunięciu nienaturalnych zapór będą mogły okazać swoją wdzięczność i swoje braterskie przywiązanie tej ludności, spontawieranej niewola, gwałtami i wojną i do ostatka zmęczonej, niepewnością swojego losu.

W walce o Górny Śląsk

gdzie przebudzona z wiekowej martwoty odwiecznie polska ludność liczy dni dzielące ją od swobody, Polska znalazła się w ostatnich dniach na forum świata pod ciężkim oskarżeniem, że nie dbając o traktat gotuje się do zabrania obszaru plebiscytowego siłą zbrojną. Nie wiadomo, co więcej w tem oskarżeniu podziwiać, jego potworność, czy jego naiwność. Jak to więc Polska, do której codziennie dochodzą echa prawdziwie

Mieczysław Smolarski.

28)

WARNEŃCZYK.

Pod Warną.

(Ciąg dalszy)

Winna była Krysta czekać nań, niewiedzianego nawet pokochać, jakoz smiała nim pogardzić? Załz mniej był on wart od owego wicherzyciela i zatracenca, który rozruch w królestwo wniósł a z kacerzami trzymał. Mówił mu Staszek:

— Pojdę ja z wami, jako powinność każe mi, ślubowałem przed się Bogu, że bez szlonoń walczę będę.

Rozumiał Marcin wielkie miłowanie, więc chocia bardzo był wzruszony, prawieć bratu na ramię położył i tako don powiedział:

— Zaszczepny jest twój ślub i podobnie wieci nieraz rycerze czynili. Bez sławy nie schodz jednak, Turczyńców wielu nabij, a pomnij o tem, że pomnieć się masz przestawnej śmierci ojca swego.

Przemawiał tak nie brat, ale najstarszy z rodu, który i dumny z tego był, że widzi w swojej krwi takie mięstwo i nieustraszonosc. Przemawiał tak syn Zawiszy i brata-lek Farwieja, który sławę cenil nad życie, a chluba śmierć nad wszelkie doczesne zaszczyty.

Zamilkł teraz przedsię on, gdyż nagle ból za gardziel go był scisnął. Staszek zaśbie ujął go w ramiona i krzyknął:

— Hej! nie smuć się, Bóg wie co robi i znać taka doła była mi pisana.

Zagadnął potem, by odwrocie rozmowę:

— Z kimże ty trzymasz, z Grzegorzem czy z Lasockim a Cesarinim?

Ej! gdybym ja serce miał poszedłbym może do króla i rzekłbym: — Wiadku! Ostań się w Budzie albo do Polski wróć, gdzie, cię poddani twoje wzywają. Zyskałeś wiele, nie kuś się dzisiaj więcej, rozjemmu a przyrzeczeń dopełnij! Wieszli jednak, coby mi odpowiedział?

Pożrał Staszek na bracią, pytając.

— Odparłby mi: I tyś oto przeciw mi przyjacielu! Jakoż cofać się nam, gdy cały pili mię świat, gdy krzyżowcy porzucili już domy a rodziny, by ze mną iść na obronę Chrystusa? Dzieckiem jeszcze był, gdy Spyttek, mąż Krysty pierwszy odmawiał mu korony i wołał, że Piastów krzywdzi. Cztery roki temu, gdy na Węgry ruszyć miał, krzyżowano nan, że Pogrobowcowi dziedzinę ojcowską odbiera. Zawdy musiał prze własne serce iść, zawdy cierpieć, a zawdy przecieć prawo za sobą miał i zawdy na chwale swoją a na Polski dobro rozstrzygał.

Dodał potem:

— Wolej mi wojownikiem prostym być, który posłuch zna, wolej mi jako sługa stać pod chorągwią majestatu.

XIX.

Rozbiegli się po Węgrzech, co koń skończy, gońcy króla, wielmoży i biskupów.

Surmy rycerstwa zadzwoniły pieśnią bojową.

Gromadziły się oddziały przy drodze, na miejscach oznaczonych, głucho dudniły podkowy rumaków, noszących ciężko zbrojnych rycerzy, różnobarwne proporce kwiecisty się i z wiatrem igrały, a bledsze już pa-

ździennikowe słońce, rozpałało przedsię blaszki w zbrojach, kopkach i dziurytach.

Wraz z jezdnyimi podążała piechota i zaciężna czeladź, wiedziona przez towarzyszy i rotmistrzów. W nieprzyjacielskim kraju miała ona na czoło wystąpić, zwłaszcza, gdy drogą trzeba było torować a twierdze zdobywać, i ninie jednak postępowała rzeżko, zbrojna w drewniane pawęże, siekiery i oszczepy, miecze przytem i lewarem naciągane samostrzały.

A niektórzy posiadali już i długie rucznicze, nie tak groźne jako hakaśliwe, ale te leżały na razie jeszcze na ciągnących z tyłu wozach, w raz z „kozaki”, które służyć miały do strzelb oparcia.

Nie tak świetny jednak widok to był, jako jezdnych wojowników. Jechał oto rycerz w jubce kosztownej narzuconej na zbroję a wraz z nim ludzi, czasem kilkadziesiąt... nędzy stawał jako ród pozwolł. Za panem podążał giermek przyodziany w kaftan w kolorowe pasy, spodnie obcisłe, a na głowie hełmem okrył albo siatką żelazną. Przy pasie topór miał i krótki miecz, dźwigał też nieraz pański koncerz i tarczę. Obok chorągiewny jechał kaptur barwisty zarzucający na głowę, a w rękę dźwierząc migający z wiatrem, a herbem znaczony proporzec. Inna czeladź zbrojna była, jak kto mógł, najczęściej w miecze, tarcze, a dzidy, na których na zadzierzwej obsadzie żelaznej sterczała ostrze trójkątne.

Wojna hej wojna! przeleciała wieść po kraju, dobieżyła wnet do papieża; do królestw zachodniej Europy, przedarła się przez góry i wąwozy i dotarła aż do utoki Kastrjoty, kędy powstańczy a zwycięski ninie lud z radości płonał, oręża imać się i wyskoczyć rwał się ku pomocy.

Zdumiewali się jednak ludzie doświad-

czeni, widząc przeciagające oddziały. Postrzegli wraz jak szczupłe sity prowadził król ze sobą. Stanęliby też rychło w obawie a w zadumie, gdyby nioto, iż z Władysławem podążył wespoli doświadczony Jan Hunjady, a obecność jego i majestatu razem przypominała odniesione, setne zwycięstwa.

Należeli się jednak świadkowie, którzy inaczej ten pospieszny pochód osądzi, a pierwszym między nimi był Jerzy despota Serbji, ów sam, którego córkę sułtan na żonę przyniewolił a dwóch jego synów oslepić kazał i otrzebić. I on to, nagłym lękiem zdjęty i gdy wszystka już w nim moc ustąpiła, zautanych gońców wysłał do podyszaha z doniesieniem o królewskiej wyprawie.

Amurat zaśbie zemstą zapłonął i porzucił klasztor a derwisze. Łancuch rzucił, którym był opasan i ufece w Azji począł gromadzić. Czausze pogoniły w głąb kraju i ze wszech stron ciągnąc poczeli spahowie, serahorzy i janczary, Turkomani, Tatarzy, Armencezy i Arabi. Zarożito się od koni i wielbłądów. Podążali basze i agowie, sandzackbeje i subaszтары. Wszystkie wojska one podążały nad brzeg, kędy sułtan otoczono strażą kazał rozbić namiot swój i chmurnie poglądać na strzegące przeprawy, potężne zagłowce Genuńczyków i Wenetów.

Wyprawa Władysława poszła już tymczasem śmiało naprzód. Przez czas długi podążała wzdłuż Dunaju, gdzie statki i łodzie węgierskie dowoziły jej żywność, weszła wreszcie w granice Serbji i Romanji, by przeprawić się pod Widdyniem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

tryumfalnego pochodu idei polskiej, w tej najstarszej naszej dzielnicy, której wiadomo, że nawet coraz liczniejsze koła, mówiące po niemiecku, oświadczają się za połączeniem z nami, w słusznym przekonaniu, że narodowość ich nie poniesie tu uszczerbku, a ich byłby gospodarzami i całą przyszłość ich ziemi stokrój lepiej będzie tu zabezpieczona — w takich warunkach Polska ma chwycić za broń, ma burzyć traktat, którego uczeiwe i ściśle wypełnienie rzuci jej Górny Śląsk w objęcia? Nie. Oskarżenia, przedłożone konferencji ambasadorów nie mogą być traktowane, jako zarzuty rzeczowe, z którymi można się liczyć poważnie.

Dowolne oświetlenie naszych zarządzeń demobilizacyjnych, na skutek których wracają obecnie z frontu do kraju poszczególne dywizje armii do swych siedzib, przedstawianie stowarzyszeń gimnastycznych, od pół wieku istniejących, jako kolumn szturmowych, wreszcie fałszywe informacje o wystąpieniu na Górny Śląsk oficerów i żołnierzy, wyzyskujące fakty zwalniania z armii na skutek ogólnej demobilizacji ochotników Polaków z Górnego Śląska, przedstawia się jako dowód naszej chęci do napadu. Świat powinien jednak wiedzieć, gdzie jest prawda. My wiemy, że nota z 13 stycznia miała odwrócić uwagę od niemieckich przygotowań, posługując się przytem, jako pretekstem, tym właśnie faktem, który będąc bezpośrednio konsekwencją naszej demobilizacji — jest chyba niezbitym dowodem naszych pokojowych intencji.

Ale jeżeli

nie myślimy o zbrojnym ogarnięciu Górnego Śląska,

jeżeli te śmieszne zarzuty, przypisujące nam chęć wojowania z koalicją, która przecież obecnie rządzi na Górnym Śląsku — upadają siłą logiki, to również fałszywą byłaby podsuwana nam przez niektórych myśl pójścia na jakieś drogi układów o podział Górnego Śląska.

Żaden rząd polski nie potrafi ani powziąć takiego zamiaru, ani nawet spokojnie wysłuchać podobnych propozycji. Każdy rząd, któryby to uczynił, zostałby słusznie oskarżony o zdradę kraju i zmieciony jednomyślnym odruchem polskiej opinii publicznej.

Domagamy się wykonania 88 artykułu traktatu wersalskiego,

będziemy obstawać przy nim niezachwianie, liczymy w tej mierze na pełne zrozumienie i poparcie tych zwłaszcza, którzy traktat ten dyktowali. Nie uwierzmy, aby w dzisiejszym świecie, który przetrwał wielką wojnę i widział w jej wyniku zwycięstwo wolności i słusznego prawa, było możliwym poparcie albo choćby targowanie się o odstąpienie od tej największej zasady traktatu, od zasady, że uczucia i przekonania ludności, jej świadomość narodowa i przywiązanie do ojczyzny ma przyjąć do głosu i nieodwołalnie zdecydować o tem, z kim ludność ta chce złączyć swe losy.

W sprawie Śląska Cieszyńskiego

nie zaszło nic takiego, coby uprawniało do zmiany zajętą poprzednio przez Rząd stanowiska. Zapewnienie skuteczniejszej ochrony

naszych interesów, wymagać będzie szetęg zmian i przesunięć na naszych placówkach zagranicznych. Nastąpią one w czasie najbliższych.

Na zakończenie tych uwag o polityce zagranicznej, niech mi wolno będzie wyrazić głębokie zadowolenie całego społeczeństwa polskiego, najgoręcej podzielane przez Rząd z powodu bliskich

odwiedziny Naczelnika Państwa w Paryżu.

Opinia publiczna zajmuje się dużo możliwymi rezultatami tej podróży, ale jest jeden, który można uważać za pewny. W chwili, w której przedstawiciele wielkiej Francji i odzyskującej należne sobie stanowisko Polski w najpiękniejszej stolicy świata wymieniają słowa powitania, rzeczywistość uczuć, łączących Francję i Polskę nierozwalnymi węzłami od stuleci, uzmysłowiona zostanie w najszerszych warstwach obu narodów i dotrze wszędzie tam, gdzie gwar i troski życia powszedniego nie pozwalają śledzić historycznego biegu sprawiedliwości.

Jeżeli często bezpłodnymi bywają wysiłki polityków, szukających zbliżenia krajów tam, gdzie tego pragnienia nie można oprzeć na sympatiach ludów, to przeciwnie praca mężów stanu niezmiernie ułatwiona jest tam, gdzie oprócz wspólności interesów istnieją wspólne tradycje walk o idee wolności i postępu narodów.

Rząd spokojnie oczekuje krytyki

ze strony Sejmu i społeczeństwa

w przekonaniu, iż spełnił, co w danych ciężkich warunkach spełnić można było.

Nie chcę ukrywać, że nieuchwalenie dotąd konstytucji, opartej na zasadach szczerze demokratycznych, nie tylko stanowi przeszkodę do nawiązania stosunków, ale wprost wzbudza nienawiść, a nawet podejrzliwość wielkiej demokracji Zachodu, co się dotąd ujemnie i dotkliwie odbija na naszych stosunkach zagranicznych.

Nie ukrywam również ciężkiego położenia pod względem aprowizacyjnym, które obejmuje nie tylko żywność, ale i wiele innych artykułów najpierwszej potrzeby. Za cierpienia, które z tego powodu przechodzimy, ciężka wina spada także na spekulację, wyzysk i szalejącą zbrodniczo lichwę.

Chętnie i z wdzięcznością przyjmujemy pomoc i dowody życzliwości ze strony przyjacielskich nam narodów, ale wydobyć Polskę z otaczających ją niebezpieczeństw, wprowadzić ją na tory dobrobytu i szczęśliwej, spokojnej przyszłości, możemy tylko my sami

własnym trudem i własną pracą.

Gdy zawarcie pokoju, wywołanego meżtem i krwią naszych żołnierzy, wchodzi w ostatnią fazę, możność pracy w najszerszej mierze na najwyższą skalę — stoi dla nas otworem. Wielekroć więcej niż którykolwiek z naszych sąsiadów, została Polska zniszczona, wielekroć więcej powinna też pracować. Zrozumienie tego przenika do coraz szerszych warstw i mam nadzieję, że już w najbliższej przyszłości praca nie będzie się liczyła w Polsce miarą godzin, ale miarą dobra Państwa, które stanowi o dobru obywateli.

Rozmach twórczej pracy i wytrwałości

świadcząc o niezniszczalnych siłach, tkwiących w narodzie, nie tylko pozwoli szeroko wyrównać szczyby, zadane przez wojnę, ale i stworzy najpewniejszą rękojmię bezpieczeństwa i rozwoju Państwa.

Sejm walny.

Posiedzenie sejmowe 205 z 3 b. m. otworzył Marszałek następującem przemówieniem:

Mowa Marszałka.

W dzisiejszej historycznej chwili, gdy Francja przyjmuje gościnnie Naczelnika Państwa Polskiego, przedstawiciela naszego Rządu, wien i Sejm nasz zaznaczyć swoje stanowisko. Powinniśmy nie pozostawić ani cienia wątpliwości, że jakkolwiek u nas w stosunkach wewnętrznych panują antagonizmy, czy to ideowe czy osobiste, to przecież na zewnątrz stanowimy jednolity front nie tylko w stosunku do wrogów ale i do przyjaciół. Winniśmy zmanifestować, że za wyrazami sympatii jakie Naczelnik Państwa dziś składa Francji, stoi cały naród polski. Wiekowe węzły przyjazni i krwi wspólnie przelanej łączą nasze narody. Węzły te trwale są oparte na wzajemnym żywotnym interesie.

Jeżeli sympatie narodów przejściowe przemijają a uczucia wzajemne zmieniają się, to przecież nie może się zmienić położenie geograficzne Polski i Francji. Przecież już przed kilkudziesięciu laty największy wróg nasz powiedział, że niepodległa Polska oznaczałaby drugą armię francuską nad Wisłą. Powiedzenie to oświetlające sytuację europejską winno być wskazówką dla obu narodów. Trzeba aby armie połączone obu narodów były ostrzeżeniem dla każdego kto by chciał naruszyć pokój europejski. Ścisła łączność między naszymi armiami umożliwi Polsce i Francji spokojną pracę nad odbudową obu krajów, przyczyni się niewątpliwie do tego, że ciężary wojskowe w obu krajach niodosięgną tej przyniatającej wysokości pod jaką przed wojną światową jeździła Europa. Niewątpliwie także, że braterstwo broni przez wzgląd na doświadczenia poczynione w wojnie światowej wywoła w obu narodach przeświadczenie o konieczności wzajemnej życzliwości nu polu ekonomicznem.

Niechaj dziś nad Sekwaną głośnie echem odbiją się okrzyki, jakie wnosimy w Sejmie polskim: „Niech żyje Francja!“ Okrzyk ten powtórzili trzykrotnie posłowie stojąc.

Na wniosek pos. Rosseta uchwalono wystąpić depeszę do francuskiej Izby deput. z okazji pobytu Naczelnika Państwa Polskiego w Paryżu.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, przyjęto rezolucję Komisji, wzywającą do natychmiastowej parcelacji dóbr baszkowskich w województwie poznańskim, stanowiących własność księcia Reussa i uwzględnienia przy parcelacji przedewszystkiem inwalidów i uczestników wojny polsko-rosyjskiej.

Następnie rozpatrywano wniosek posła Sobka w sprawie podniesienia pszczeństwa

Przyjęto rezolucję Komisji, przedstawioną przez ks. Kurzawskiego, wzywającą Rząd do przeznaczenia cukru na podkarmienie pszczoł i do wydania ustaw, chroniących pszczeństwo.

Pos. Grzędziński imieniem Komisji regulaminowej, przedstawił sprawozdanie w sprawie zezwolenia na sejmowanie sądowe względnie administracyjne posłów Kowalczyka, Torunia i Jurkiewicza. Uchwalono wydanie posła Kowalczyka, odmówiono natomiast wydania 2 posłów innych.

Wniosek w sprawie przymusowego szczepienia świń przeciwko zaraźliwym chorobom, zgodnie z życzeniem Ministra rolnictwa Poniatowskiego, odesłano jako zbyt ogólnikowy do Komisji.

Na widnokręgu politycznym.

W parlamencie niemieckim toczą się obrady nad postanowieniami konferencji paryskiej, które oceniają tam, jako nienadające się do przyjęcia. Prasa koalicyjna wypowiedziała już swe zdanie o rezultacie konferencji i zdanie to było w przeważnej części pochlebne. A jednak... Oto kilka refleksji.

Konferencja paryska postanowiła przyjść z pomocą Austrii i poddać rewizję traktatu sevrski, którego klauzule przyjdą pod obrady nowej konferencji, mającej się odbyć w Londynie. W konferencji tej wezmą udział nie tylko przedstawiciele Turcji, ale i poszczególne odłamy tureckie.

Ten objaw widoczny faworyzowania Turcji otworzy oczy Grecji, która tak niechętnie przed niedawnym czasem zmieniła ustrój swego państwa.

Odjazd Wenizelosa w wiadomych warunkach spowodował tę rewizję traktatu w Sevrze i dziś wyraża się w kołach koalicyjnych z ogólnym zadowoleniem, że traktat ten na szczęście nie został dotychczas przez nikogo ratyfikowany. Jedne tylko Włochy w osobie Nittiego położyły pieczęć pod tym pergaminem już dziś przestarzałym lecz przedstawicielstwo narodowe nie zatwierdziło tego aktu, wskutek czego niema on mocy obowiązującej.

Decyzja konferencji paryskiej nie została jednak przyjęta z pełnym zadowoleniem. Nie dlatego, że szkodzi interesom Grecji, albowiem państwo to ponosi godną swą niedojrzałość polityczną zapłatę. Grecja niedorośliła do tego, by stać się wielkim narodem, dała tego świadectwo i jest to już dziś jej sprawą prywatną. Jeśli więc stanowisko koalicji wobec Turcji ulega tak zasadniczej zmianie, to niezadowolenie w prasie europejskiej gruntuje się na sympatji, jaka szczególnie Francja żywi do narodów bałkańskich, których los ściśle związany jest z losem Turcji. Istnieje zaś uzasadniona niedaleką przeszłością obawa, że Turcja nadal pozostanie wiernym sojusznikiem Niemiec, a więc popierać Turcję, znaczy popierać Niemcy.

Dr. KAROL BADECKI.

2)

Sredniowieczne ludwisarstwo lwowskie.

(Ciąg dalszy)

Pierwszorządną dla naszych wywodów techniczną wartością świętojurskiego dzwonu jest jego forma czyli kształt. Wydłużony, cylindryczny w profilu korpus, nakryty wypukłą czapką, z zgrabną, pięknie rozwiniętą i z sześciu kabłąków złożoną koroną na szczycie, przypomina nam znaną na Zachodzie, w epoce gotyku, wąską a wysmukłą formę dzwonową. Formę tę wprowadził niemiecki kunszt ludwisarski do dzwonolejnicstwa około XII w. Wraz z niemieckimi ludwisarzami rychło przedostała się ona do Polski; gdzie udoskonalała się przez całe średniowiecze aż do epoki odrodzenia. Typowo gotycka, powiedzmy dobitniej niemiecka forma dzwonu lwowskiej cerkwi świętojurskiej jest wystarczającym dowodem na to, że nabytek ten musi być niezawodnie dziełem ludwisarza-Niemca, który pracę swą nie gdzieindziej jeno we Lwowie wykonać musiał, na co inny, na tymże samym dzwonie zamieszczony dokument niedwuznacznie wskazuje. Dokumentem tym są dwa współczesne w języku starocerkiewnym na powierzchni płaszcza uwypuklone epigrafy. Najważniejszy epigraf fryzowy, wkoło szyji, między profilowanymi karbami i w dwu wierszach rozmieszczony, głosi w polskim przekładzie: *W roku, 6849, ulany był dzwon ten, świętemu Jerzemu, przy kniaziu Dmytrze [t. j. za kniazia Dmytra], [przez albo za stara-*

niem] ihumena Eufymiego; z tą inskrypcją łączy się drobniejszymi literami wspan na płaszczu odlany napis dodatkowy: A pisał Skora Jakow [Jakób]. Oba zacytowane epigrafy były przedmiotem wielokrotnych badań i rozmyślań archeologiczno-historycznych. Polscy i ruscy uczeni drogą źródłowych dociekań starali się najtrafniej rozwiązać ich znaczenie. Długotrwała i dostępnym aparatem naukowym wszechstronnie poparta polemika doprowadziła ostatecznie do następujących rezultatów: sposobem starocerkiewnym od stworzenia świata wyrażony rok 6849 rozwiązano jako rok 1341 od narodzenia Chrystusa. W tym roku dzwon ten odlany został *świętemu Jerzemu*, t. zn. dla lwowskiego monasteru świętojurskiego, który, jak z najdawniejszych zapisek kronikarskich wiadomo, erekcja swą sięga czasów księcia ruskiego Lwa.

Ludwisarz anonim dzieło swe wykonał *przy kniaziu Dmytrze*, t. j. za księcia litewskiego Lubarta Giedyminowicza, na chrzcie nazwanego Dymitrem, czasowego władcy Rusi i Lwowa, z którym Kazimierz Wielki zmuszony był długoletnie prowadzić boje, poczem ostatecznie w 1349 r. Polska utrwaliła swe panowanie nad Lwowem i Rusią halicką. Czynnym też był przy sprawieniu tego dzwonu znany z kroniki monasteru bazylikańskiego ihumen (t. j. przełożony albo przeor) Eufymiew czyli Eufimiusz. Obok tego imienia wreszcie uwiecznił w inskrypcji płaszczonej własnoręcznie swe nazwisko kompozytor całego epigrafu, nieznan nam bliżej Jakób Skora.

Wobec tak dokładnych danych historycznych, trudno przypuszczać, by dzwon świętojurski gdzieindziej a nie we Lwowie mógł być odlany. Przeczy temu przedewszy-

stkiem zagadkowy pisarz krajowiec Jakób Skora. Jego delegował ihumen Eufymiew do pomocy niebiegłemu w języku i piśmie ruskiem ludwisarzowi — Niemcowi, by przy formowaniu dzwonu skontrolował i w razie potrzeby skoregował pamiątkową inskrypcję fundacyjną.

Oto dostateczne argumenty na poparcie naszej hipotezy, że z całym pietyzmem dotąd konserwowany dzwon świętojurskiej katedry musi być dziełem ludwisarza — Niemca i że z całą pewnością odlany być musiał we Lwowie; z czego dalszy wniosek, że ów ludwisarz, na zawsze dla nas anonim, zaliczony być musi do tych osadników niemieckich, którzy jeśli nie wcześniej to najpóźniej za czasów ostatniego księcia ruskiego t. j. Jerzego II. przywedrowali do Lwowa i przychylnie witali wkraczającego w r. 1340 w mury starego miasta nowego pana i władcę Kazimierza Wielkiego. Gdyby nowo odkryte źródła historyczne potwierdziły insynuację historyków ruskich, że w czasie polskiego zdobywania Lwowa w 1340 r. spłonął istotnie monaster św. Jura, wówczas moglibyśmy przypuszczać, że ów historyczny w 1341 r., a więc po ustąpieniu Kazimierza Wielkiego odlany dzwon, fundowany został do cerkwi lwowskiej na pamiątkę jej powtórnej erekcji i na uroczystość osadzenia na lwowskim stulecie księżycym sprowadzonego przez bojarów ruskich księcia litewskiego Lubarta Giedyminowicza.

W dziejach rozwoju lwowskiego przemysłu ludwisarskiego jest zabytek świętojurski ciekawym przykładem skojarzenia się dwu światów, wyszkolonego w formie i technice rękodzieła czy przemysłu zachodniego i niewyrobnego jeszcze kulturalnie poziomu tubylekiej umysłowości Wschodu.

Dla historyków znów będzie na zawsze dzwon świętojurski widymym świadkiem krwawych bojów, które przez wiele lat o posiadanie Rusi czerwonej z Lwowem prawem dziedzictwa prowadzony ze sobą sąsiednie narody Polski, Węgier i Litwy.

Najbardziej ucierpiał Lwów od łupieckich wypraw Lubarta, dzięki którym, jak notuje średniowieczny kronikarz Janko z Czarnkowa *vastata fuit antiqua civitas Leopoldiensis ...per infideles protunc Lithuanos*. Wyprawy litewskie zniszczyły i spaliły stary, ruski Lwów do tego stopnia, że Kazimierz Wielki po ostatecznym utrwaleniu swego panowania na Rusi w 1349 r., zastawszy tylko popioły i zgliszcza, przystąpić musiał do założenia nowego Lwowa. Polski Lwów powstał poniżej dawnego podgrodzia, podgrodzie zamieniło się w przedmieście nowego miasta, które na wzór zachodni zaprojektowane, otoczone zostało murem, rowem i obronnymi basztami, przy halickiej i krajkowskiej czyli tatarskiej bramie.

Do Kazimierzowego grodu jeżdżąc zaczęli nowi osadnicy niemieccy. Kiedy wśród nich zjawili się nowe warsztaty ludwisarskie i jak się rozijały za panowania Kazimierza Wielkiego, a po jego śmierci za namiestnictwa Władysława Opolezka czy wreszcie za węgierskich rządów Ludwika i córki jego Marji, nie umiemy powiedzieć. Administracyjne księgi pierwszego pretorium lwowskiego, które mogły być jedynym źródłem do rozświetlenia tej kwestji spłonęły w zupełności w wielkim pożarze Lwowa w 1381 r.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jest to francuski punkt widzenia, którego nie podzielają inne państwa sojusznice. Relacje, dochodzący nas z Turcji głoszą zgodnie, że dokonano się tam głęboka i gruntowna przemiana, która w przyszłości zdoła w zupełności sparaliżować egoistyczne dążenia poszczególnych dynastów.

Harden o plebiscycie górnośląskim

Niezliczone poszlaki wskazują jaknajwidoczniej, że Niemcy przysposabiają się do wywołania krwawych rozruchów na Górnym Śląsku, aby wymordować przywódców Polaków i niemożliwie plebiscyt. Przynajmniej to sam słynny publicysta berliński Harden, który ogłosił w nr. 15 pisma *Zukunft* poglądy swoje w sprawie Górnego Śląska.

Według Harden nazwany przywódcą t. zw. organizacji „Orgesch” wszczął rokowania z przedstawicielami Niemców górnośląskich, którzy w danej chwili zajmują wybitne stanowisko w organizacji. Harden wyznaje, że nie jest zupełnie pewien czy wynik plebiscytu na Górnym Śląsku będzie pomyślny dla Niemiec. Píše on: polityka niesprawiedliwości, trwająca przez wiele lat, a także represje, stosowane przez rząd niemiecki pozostały głębokie ślady w duszy ludu górnośląskiego, czego właśnie nie biorą pod uwagę optymistycznie nastrojone koła rządowe w Berlinie.

Właściwie istnieją tylko dwa okręgi kreuzburg i Rosenberg, które nie będą zalane przez morze polszczyzny. Prawdopodobnie jest, że nawet ludność okręgu opolskiego będzie głosowała solidarnie za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski.

W dalszym ciągu Harden wyznaje, że wszyscy Niemcy są jednomyślni co do tego, że plebiscyt niekorzystny dla Prus nie może być przez nie przyjęty. Niemcy czynią wszelkie przygotowania dla interwencji zbrojnej. Sprowadzono nawet na granicy Górnego Śląska do Nissy kolumnę samochodową. Celem takiego zarządzenia może być jedynie jaknajszybze sprowadzenie oddziałów wojskowych w chwili odpowiedniej w głąb Górnego Śląska.

W konkluzji Harden wyraża przekonanie, iż liczne oznaki nie pozwalają wątpić, iż Niemcy przygotowują rozruchy na Górnym Śląsku. Nie ulega wątpliwości, że interwencja zbrojna po plebiscycie spowodowałaby krwawe zaburzenia. Streszczając te poglądy, Harden oświadcza: Oddzielne głosowanie ludności tubylczej od głosowania emigrantów zapewniłoby w pewnej mierze spokój w kraju. W każdym razie system oddzielnego głosowania utrudni wybuch wszelkich krwawych zamieszek na Górnym Śląsku.

Niemcy podnoszą głowę.

Na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu złożył poseł Schiffer imieniem partji centrum, niemieckiej partji ludowej, niemieckiej partji demokratycznej, bawarskiej partji ludowej i bawarskiego Związku oświadczenie, w którym powiedział, że uchwały paryskie oznaczają zniszczenie sił gospodarczych narodu niemieckiego i są nie do przyjęcia. Nienadają się one również na podstawie rokowań.

Naród niemiecki byłby wyeliminowany z gospodarki światowej jako odbiorca i jako konsument. Należy szukać innych dróg, aby rządowi udało się wypracować nowe propozycje, któreby umożliwiły owocną pracę całego świata. Rząd znajdzie nas po swojej stronie, powiedział mowca. Gdyby jego propozycje były odrzucone i gdyby koalicja obstawała przy swoich żądaniach, które byłyby równoznaczne ze zniszczeniem narodu niemieckiego w teraźniejszości i przyszłości.

Socjalny demokrat Mueller oświadczył z polecenia swej frakcji, że zgadza się na wywody ministra Simonsa co do niewykonalności propozycji paryskiej. Nie znajduje się żaden rząd w Niemczech, któryby przyjął te propozycje. Żądane 42 raty roczne przekraczają możność finansową narodu niemieckiego. Poseł apeluje do robotników wszystkich krajów, aby zagadnienie odszkodowania doprowadziły na drogę właściwą.

Niemiecki narodowy poseł ludowy Berg, oświadcza, że jego partja uważa propozycje paryskie za nienadające się do przyjęcia. Mowca oświadcza się przeciw wszelkim rokowaniom nad temi propozycjami.

Niezawisły socjalista Ledebour oświadczył, że propozycje te są dla narodu niemieckiego nie do przyjęcia, żąda jednak, aby rząd Rzeszy nie odrzucał rokowań nawet wtedy, gdyby się odbywały na innej podstawie, niż tego sobie życzy Rząd niemiecki.

Poseł Lewy (komunista) wygłosił mowę pochwalną na cześć Rosji sowieckiej.

Sekretarz poseł Pfeiffer odczytał następnie protest Sejmu bawarskiego.

Centralistyczne dążenia w Jugosławji.

W ostatnich czasach napływać zaczęły ciekawe wiadomości z Jugosławji. Walczą tam ze sobą dwie tendencje: centralistyczna i decentralistyczna. Walka ta dotyczy nie tylko stosunków politycznych, ale również spraw kulturalnych i religijnych. Rząd jugosłowiański z Pasiczem na czele opiera się o stronnictwa centralistyczno-monarchistyczne. Próba rozszerzenia podstawy rządu przez wciągnięcie przedstawicieli innych większych stronnictw tylko częściowo się udała. Partja agrarna zgodziła się na delegowanie swoich przedstawicieli do rządu pod warunkiem spełnienia 20 postulatów, które zasadniczo zgadzają się z programem partji rządzących.

Natomiast z partjami, stojącymi na stanowisku decentralistycznym (ludowo-katolicka i mahometańska) do porozumienia nie doszło. Przywódcy obu tych stronnictw, dr. Korzorec i Sahib effendi Korkut domagają się samodzielnności, rządów krajowych, ustanowienia krajowego i dopuszczenia do rządów wszystkich elementów republikańskich. Pasiecz te warunki bezwzględnie odrzucił i zapytał w parlamencie: „Jeżeli pozostaniemy przy starych zasadach, to wogóle poco walczyliśmy o zjednoczenie?”

Jugosławia jest terenem zetknięcia się dwóch kultur: wschodniej i zachodniej i dwch religij: prawosławnej i katolickiej (część nadto wyznaje mahometanizm). Zachodzi pytanie: w jakim kierunku pójdzie dalszy rozwój kulturalno religijny Jugosławji: czy przewagę weźmie kultura zachodnia?

Dla nas ma to wielkie znaczenie. Jeżeli podstawą zjednoczonej Jugosławji stanie się prawosławie, alfabet cyryliczny i literatura serbska, młode państwo ciężko będzie do Rosji, a odsunie się od Polski, w przeciwnym razie będzie można łatwiej nawiązać stosunki polsko-jugosłowiańskie na gruncie ogólnej idei słowiańskiej i zmierzać do stworzenia obozu zachodnich Słowian. Rząd obecny zmierza niestety do nadania przewagi pierwiastkom wschodnim.

Jak donoszą, rząd odnowił narodowy kościół serbski, a ze szkół usuwa pismo łacińskie, wprowadzając alfabet cyryliczny. Tym dążeniom rządu Pasieca przeciwstawia się katolicka partja kroacka z dr. Sustersiczem na czele, która zmierza do stworzenia międzynarodowej partji katolickiej, aby stworzyć przeciwwagę oficjalnemu naciskowi kościoła ortodoksyjnego.

Przypomnienie na czasie.

Jeden z Prenumeratorów nadesłał nam egzemplarz *Gazety Narodowej* Nr. 145 z r. 1875 zawierający mowę niemieckiego posła dr. Franza, wygłoszoną w Sejmie pruskim w obronie ludu górnośląskiego. Mowa ta dosadnie piętnuje zbrodnie, jakich dopuszczali się już wówczas na tym nieszczęśliwym ludzie, a o ileż przyciśnięto owego jarzma po r. 1875! To też dzisiaj, kiedy Niemcy w obawie o utratę zagrabionej nam dzielnicy piastowskiej złote góry jej obiecują, nie od rzeczy będzie przypomnieć, czem własny rodak jeszcze w r. 1875 bryzgał im w oczy.

A o to teks mowy dr. Franza: „Co do Górnego Śląska, to w r. 1872 dnia 20 września wydała rejencja Opolska rozporządzenie szkolne, które szkołom elementarnym bardzo zaszkodziło. Ludność polska na Górnym Śląsku uważam jako taką, która dla narodu polskiego na zawsze zginęła. Jestem tego przekonania, że Górny Śląsk nie może szukać narodowego połączenia z Polską, ani sobie tego nie życzy. Nikt niema prawa, Górnoślązako gwałtownie zabraniać języka polskiego, którym matka mówi w swem dzieckiem i którym familja między sobą mówi. W ostatnim czasie zaszły tam pożalowania godne niepokoje, wywołane właśnie rozporządzeniami szkolnymi. Rząd pruski od czasu zaboru Śląska starał się Górny Śląsk zniemieczyć i używał nieraz dziwacznych do tego środków. I tak Fryderyk Wielki wydał rozkaz, ażeby panowie pod karą 10 tal. nie przyjmowali żadnego służącego, któryby po niemiecku nie umiał. Panowie nie mogli oczywiście takich służących wcale znaleźć. Tak samo zakazał udzielać konsensu do służby młodym ludziom, jeżeli po niemiecku nie umieli. Były to przewrotne środki i Fryderyk Wielki spostrzegł, że zakaz języka polskiego sprawy nie polepszy.

Rozporządzeniem z r. 1872 zniesiono bardzo rozsądne rozporządzenie z r. 1863, według którego nauka religji była udzielana tylko w języku ojczystym.

a niemniej inne nauki w klasach niższych. Rozporządzenie ostatnie trzymało się tej zasady, że dziecko polskie musi się najprzód wyuczyć po polsku czytać i pisać, zanim się ma uczyć po niemiecku. To była bardzo rozsądna zasada, a jeżeli się skarżą dziś kulturnicy, że szkoły z owych czasów małe poczyniły postępy, to przyczyną tego nie należy szukać w sposobie udzielania nauki, ale jedynie w tem, że rząd w ogóle szkoły na Górnym Śląsku zaniedbywał. Rozporządzenie z 1872 r. nakazuje wprowadzić uczyć religji w niższych klasach, w ojczystym języku, atoli odnosi się to tylko do katechizmu; wszystkiego, czego się dzieci mają uczyć na pamięć, jak opowiadania z pisma św., muszą się uczyć po niemiecku. Przedstawcie sobie panowie, czego się ma nauczyć dziecko polskie, jeżeli mu nauczyciel słowo w słowo ma powtarzać po niemiecku, a dziecko nic z tego nie rozumie. Inne nauki mają się udzielać tylko po niemiecku, a język polski ma być użyty jedynie do pomocy. Rząd sam uznawał trudność tego, bo dla nauki religji zezwolił na język polski aż do Wielkiejnocy r. 1875 i niedawne temu dopiero pozwolenie to cofnął.

Niektórzy powiadają, że na Górnym Śląsku nie chodzi o prześladowanie języka polskiego, ale tylko o usunięcie mowy górnośląskiej, która jest zeszpecona i za język polski uchodzić nie może. W to nie powinniśmy wchodzić, czy język górnośląski jest zeszpecony, czy nie jest; jeżeli tym językiem mówią ludzie między sobą, jeżeli nim mówią rodzice z dziećmi, i dzieci z rodzicami, to też szkoła powinna w tym języku uczyć, bo on jest językiem ojczystym. Wzywam obecnych tu wszystkich pedagogów, niechaj powiedzą, czy tak nie jest. Amos Komenius powiedział bardzo słusznie, że uczyć ucznia obcego języka, zanim się dobrze wyuczy ojczystego, to tak samo, jak gdyby kto chciał uczyć syna swego jeździć, zanim chodząc się nauczy.

Przedstawcie sobie panowie teraz nauczyciela na Górnym Śląsku, który ma polskie dzieci przed sobą. Dzieci te przychodzą z 6 rokiem do szkoły, umysł ich jest prawie zawsze nierozwinięty, nauczyciel wykląda im religję wprowadzić po polsku, ale dzieci muszą katechizm i pismo święte powtarzać jak papugi po niemiecku. Niema tu innej rady, jak wbić dzieciom w głowę naukę. Nauczyciel wymęczy na dzieciach, że się wyczą kilka słów lub zdań po niemiecku, że zaśpiewają „die Wacht am Rhein” i za to odbierze nauczyciel gratyfikacje. Czy dzieci, choćby słowo, rozumieją, o to nikt nie pyta. Nikt nauczycieli kontrolować nie może, bo między inspektorami szkolnymi jest może zaledwie dwóch, którzy po polsku rozumieją i dzieci wybadać mogą, czy wiedzą, co po niemiecku mówią. Czy taka nauka jest godną państwa ucywilizowanego? Taka nauka to tylko tresowanie dzieci, przy którym dziecko myśleć się nie nauczy. Skutek jest ten, że dzieci nie tylko w innych naukach, ale także w religji są bardzo zaniedbane. Pytałem o to wyraźnie poważnych i doświadczonych nauczycieli, czy można w ten sposób czegoś nauczyć. Wszyscy odpowiedzieli: że nie, że trzeba czekać najmniej lat 50, zanimby po niemiecku można wyklądać dzieciom polskim nauki.

Otóż widzicie panowie, że rozporządzenie rejencji Opolskiej z dnia 20 września 1872 r. jest nieszczęściem dla Górnego Śląska. Ministerstwo nie powinno się trzymać polityki niemieczenia, ale uwzględniać raczej potrzeby ludności.

Górnośląscy Polacy nie mają ani obietnic królów pruskich, ani poręczeń traktatów, jakie mają Polacy w Księstwie, przemawia jednak za nimi prawo przyrodzone, ażeby w szkołach uczono ich dzieci w tym języku, jakim mówią z niemi po swych domach. Pewien Węgier powiedział: Zmuszać gwałtem lud, ażeby wbrew swej woli używał obcego języka, jest niestęhanem tyraństwem. Mam nadzieję, że rząd pruski nie ściągnie na siebie tak ciężkiego zarzutu.

Generał Latinik o Górnym Śląsku.

W sali Domu Katolickiego przy ulicy Gródeckiej odbyło się wczoraj zebranie plebiscytowe, na którym gen. Latinik przemawiał o Górnym Śląsku i plebiscycie. Zebranie zagał przez Komitet Obrony Kresów Zachodnich radca Kwiatkowski.

Prelekcja gen. Latinika sprawiła silne wrażenie. Mowca nakreślił stosunki na terenie spornym i przebieg zatargu o Śląsk Cieszyński i Śląsk Górny.

Przynależność do Polski ma doniosłe znaczenie i dla samego Górnego Śląska ze względu na zapewniony surowiec, przede wszystkim rudę żelazną, dostarczaną fabry-

kom śląskim przez Polskę w wielkiej ilości. Nadto Niemcy nie są w stanie wyżyć Śląska, Polska zaś zaopatruje go rocznie w 46,000 tonn zboża, nie licząc innych produktów.

Jako uczestnik i dowódca wojsk polskich na Śląsku Cieszyńskim, skreślił historję krwawych zajęć w r. 1918 i wyłuszczył powody, dla których straciliśmy znaczną część tej dzielnicy. Straciliśmy przez to 130.000 dusz polskich. Fatalne to rozstrzygnięcie utrzymać się nie może, gdyż nawet Czesi żądają zmiany. Obecnie nastąpił w polityce czeskiej zwrot ku sojuszowi z Polską. Referent jednak przytaczając szereg fałszów, gwałtów i okrucieństw czeskich, przemawia przeciw temu sojuszowi, a wskazuje jako drogę właściwszą, przyjaźń z Węgrami.

Omarwiając stosunki na G. Śląsku, gen. Latinik podniósł, że Polacy stanowią tam trzy czwarte ludności w tem 400,000 robotników. Ślązak nie dał się wynarodowić, patrzy na Polskę jak na świętość, jednak chce mieć byt zapewniony, jaki miał pod łapą pruską i baezy, czy Polska będzie mieć konstytucję, czy panować w niej będzie zgoda, ład i porządek. Wzywa więc mowca do zaprzestania walk partyjnych na czas plebiscytu, a prasę do wstrzemięźliwości w piętowaniu złych stosunków w Polsce.

W końcu dodał gen. Latinik, że nie tylko względem ekonomicznym nakazuje nam strzedz. pamysłnego rozstrzygnięcia sprawy śląskiej, ale przede wszystkim względem przynależności ludu Piastowskiego do Polski.

Po odczytaniu przyjętemi hucznyimi oklaskami i okrzykiem na cześć prelegenta, uchwalono rezolucję, przedłożoną przez przew. Kwiatkowskiego:

1. Wzywa się Rząd, ażeby nie dopuścił do dalszego odwołania terminu plebiscytu, który winien się odbyć najpóźniej w miesiącu marcu br.

2. Wzywa się Rząd, aby dołożył starań, by zawarta z rządem niemieckim umowa co do welnego przejazdu emigrantów na teren plebiscytowy ściśle została dotrzymaną, aby uprawniona ze strony polskiej agitacja plebiscytowa wśród Górnoślązaków, zamieszkałych w państwie niemieckim, nie była niezem kępowaną i gwałtem powstrzymywaną, jak to się dotychczas dzieje. Wrazie zachodzących utrudnień domagamy się, aby Rząd poczynił odpowiednie kroki a państw koalicyjnych.

3. W miarę zbliżającego się terminu ostatecznej decyzji o losach Górnego Śląska wzrasta w społeczeństwie polskim zainteresowanie się, ofiarności i świadomości o doniosłości tego zdarzenia historycznego. Byłoby więc do życzenia, ażeby patriotyczne uniesienie ludności nie ostygło aż do chwili, skoro zwycięstwo zostanie odniesionem. Tembardziej byłoby do życzenia, aby zainteresowanie sprawą Górnego Śląska nie ograniczało się do pewnych warstw społeczeństwa polskiego i większych środowisk, ale aby ogarnęło miliony ludu polskiego, tysiące wsi i wszystkie ogniska domowe. Ofiarności jest koniecznie potrzebna z uwagi, że nieprzyjaciół gromadzi ogromne fundusze, ażeby nimi wątpliwą dla siebie sprawę uratować. Samo przewiezienie emigrantów-Polaków na Górny Śląsk na czas głosowania, wymagać będzie od społeczeństwa polskiego wydatku kilkudziesięciu milionów marek.

Dlatego apelujemy raz jeszcze do nieustającej ofiarności i czujnej jednomyślności narodu, a sprawa będzie z pewnością wygraną.

Rada miejska.

(Dyskusja z powodu strajku rzeźników).

(Z) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej było bardzo ożywione i w pewnej mierze burzliwe. Znany, a tak bardzo dotykający ogół ludności strajk rzeźników, był przedmiotem dyskusji, która taki miała przebieg.

Na wstępie posiedzenia r. Marecki przedłożył po obszernem umotywowaniu następujący wniosek:

„Rada miasta nie mogąc dłużej ścierpieć obecnego bełładu w gospodarce mięsnej, poleca prezydium zająć się zorganizowaniem komisji rzeźnianej.

Rada miasta wzywa nową komisję do przeprowadzenia sanacji obecnych niezdrowych stosunków gospodarczych w rzeźni, oraz do najenergiczniejszego wystąpienia przeciw spekulacji nieuczciwych jednostek.

Rada miasta poleca prezydium odnieść się ponownie do Generalnego Delegata z żądaniem dotrzymania obietnic zniesienia kontumacji i dopilnowania wyznaczonych cen krajowych na mięso, przestrzegając równocześnie, że odpowiedzialność za następstwa obecnego stanu składa w całości na niedopilnowanie państwowych organów wykonawczych“.

Nagłość wniosku uchwalono, poczem rozwinęła się dyskusja.

R. Ohly popierając wniosek, zauważa, że na fatalne stosunki w handlu mięsem, wpływają przedewszystkiem coraz nowe rozmaite urzędy opiekuńcze, jak n. p. urząd walki z lichwą, które kosztują bardzo wiele, a przynoszą tylko szkodę.

R. Jakóbczyński popierając wniosek, dodaje, że należy odnieść się do Generalnego Delegata z prośbą o utrzymanie swoich zarządzeń, aby to, co zostało na ostatniej konferencji postanowione, było dotrzymane.

R. Brodacki omawiając przyczyny złego dodaje, że wniosek r. Mareckiego odnieście niezawodnie skutek, jeżeli zreorganizowana komisja rzeźniana dopilnuje, aby tzw. „kasa mięsna“ była postawiona na wysokości swego zadania.

Z kolei zabrał głos prezes miejskiej komisji aprowizacyjnej red. r. Laskowski, który stwierdził, że taryfa maksymalna faktycznie u nas nie istnieje. Przypomniał wszystkie pertraktacje z rzeźnikami w sprawie ustalenia cen mięsa. Ceny te jednak zaraz nazajutrz podskoczyły znacznie w górę, zaledwie kilku rzeźników trzymało się umówionej ceny. Mowca jest za wolnym handlem i za zupełnym zniesieniem taryfy maksymalnej, ale gdyby miał to przekonanie, że po zniesieniu taryfy, nie nastąpią także orgie cen mięsa, któreby wykluczyły możliwość nabycia mięsa już nie biedakom, ale nawet średnio zamożnym. Mowca zarzuca brak inicjatywy i przedsiębiorczości w mieście i w korporacji rzeźniczej i radzi zorganizować odpowiednie spółki.

Podczas tego przemówienia rzeźnicy, którzy w pokątnej liczbie zajęli galerje, ustawicznie hałasami i stukaniem przerywali mowcy. Gdy Prez Neumann zagroził opóźnieniem sali, „strajkujący“ uspokoili się.

Dalej przemawiało jeszcze kilku mowców, poczem r. Kotowicz, zabrawszy głos bronił rzeźników.

Ostatecznie w głosowaniu uchwalono wniosek r. Mareckiego z dodatkowym wnioskiem r. Prószyńskiego że „Rada poleca prezydium miasta odnieść się do posłów m. Lwowa, by drogą konferencji w Ministerstwie spraw wewnętrznych uzyskali wydanie stanowczego zakazu dla starostów zamykania powiatów dla wywozu żywności i utrudniania w ten sposób aprowizacji miasta“.

KRONIKA.

Lwów, 4 lutego 1921.

Kalendarz.

Sobota: 5 lutego.

Rzym.-kat.: Agaty p.

Gr.-kat.: Klymentyna.

Stowiański: Dobrochna.

* Wschód słońca o godzinie 7 min. 32, zachód słońca o godz. 4 minut 59.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 4 stopni.

— **Mianowania kuratorów.** Naczelnik Państwa mianował p. Stanisława Sobińskiego kuratorem okręgu szkolnego lwowskiego, p. Bernarda Chrzanowskiego kuratorem okręgu szkol. poznańskiego, a p. Zygmunta Gąsiorowskiego kuratorem okręgu szkolnego pomorskiego.

— **Koncesja.** Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacji Wacławowi Beszuce koncesję na otwarcie nowej apteki publicznej w Krakowie.

— **Spensjonowanie generałów.** Dziennik personalny Ministerstwa spraw wojskowych ogłasza następujący wykaz 54 generałów Wojsk Polskich, przechodzących z dniem 1 kwietnia w stały stan spoczynku z powodu przekroczenia granicy wieku w myśl ustawy z dnia 29 maja 1920.

Generał broni: Karol Traska-Durski. Generałowie poucznicy: Czarnota-Bojarski Bronisław, Koreywo Piotr, Latour Józef, Listowski Antoni, Pruszyński Stanisław, Romiszewski Modest, Symon Antoni, Zarokowski Jan, Nizałowski Franciszek, Hordyński Zdzisław, Gąsiewicz Jakób, Grudzielski Kazimierz, Olszewski Kajetan, Weytko Władysław, Wiktor Tadeusz.

Generałowie podporucznicy: Aleksandrowicz Franciszek, Antonowicz Aleksander, Babiński Bronisław, Baranowski Antoni, Bierniel Konstanty, Bijak Julian, Dąbrowiecki Eugeniusz, Dąbrowski Ludwik, Falewicz Wojciech, Fuglewicz Ludwik, Gustawski Marceł, Ihatowicz Konstanty, Katkowski Eugeniusz, Krajewski Mikołaj, Lasocki Józef, Linde Maksymilian, Łempieki Zygmunt, Madziara Antoni, Martynowicz Michał, Moleński Adam, Ostapowicz Gustaw, Ostowski Józef, Past Wiktor, Puszecki Karol, Pobojewski Władysław, Poszecki Józef, Prokopo-

wicz Józef, Roszkowski Jan, Serda Teodorowski Aureljusz, Sobolewski Paweł, Stiler Józef, Suryń Stanisław, Świacki Stanisław, Szamota Józef, Szymanowski Piotr, Zapalowski Tadeusz, Zawadzki Antoni, Żukowski Tadeusz.

— **Krzyże walecznych** otrzymali podczas niedzielnej uroczystości, o której podaliśmy wiadomość w poprzednim numerze:

Kap. szt. gen. Mally Fryderyk, kap. Lachowicz Franc., maj. lek. dr. Nadolski Jerzy, maj. Majkowski Benedykt, kap. Domaśzewicz Czesław por. Zawisza Bogdan, pchor. Strzelecki Kazimierz, p. Marja Nadolska, ppuk. Łoziński Tadeusz, kap. adj. szt. Kopać Adam, kap. Białkowski Kazimierz, kap. Jasiński Łucjan, kap. Krzysztofowicz Roman, ppor. Kozieł Józef, ppor. Romanowski Michał, kan. Miko Wojciech, kan. Orlik Józef, bomb. Dąbrowski Stanisław, kapr. Deblessen Władysław, kapr. Kulczycki Zbigniew plut. Czerny Tadeusz, ogn. Teodorowicz Florjan, ogn. Kacznarek Aleks., ppuk. Battaglia Karol, maj. Czechowicz Leon, maj. dr. Chłanowski Stefan, maj. Schule Łucjan, kap. s. p. Wilusz Jan, kap. Ilamp Wiktor, kap. Heil Józef, kap. Łukasiewicz Edward, por. Gelewski Stanisław, por. Keller Juliusz, porucznicy: Rehman Jan, Jadowski Stefan, Zadorecki Eustachy, Eizert Stanisław, Kryszakowski Stanisław, Kruszyński Stanisław, Sarnicki Kazimierz, pchor. Dreszer Jerzy, kan. Kumorek Andrzej, ppor. Harszo Edward, por. Kalenkowski Stefan, pchor. Kalinowski Gustaw, ppor. Blachman Wiktor, ppor. Piątkiewicz Wiktor, ppor. Markowski Tadeusz, ppor. s. p. Dubiel Franciszek, pchor. Cichanski Antoni, pchor. Kolonkowski Marjan, ppuk. Weiss Henryk, kap. Królikowski Julian, podporucznicy: Lewandowski Wincenty, Pekaraki Stefan, Grankowski Jan, s. p. Wańczyk Jul., Dmyczewicz Ludwik, kap. Haberling Adam, por. Łapka Antoni, kap. Wierchoń Jan, ppor. Bujewicz Bronisław, ppor. Hofbauer Zygmunt, pchor. Klink Leonard, ppor. Dudziuk Kazimierz, pułk. Kafka Mieczysław, podporucznicy: Bordanowski Kazimierz, Burkowski Franciszek, Kalendarowski Edward, Malinowski Antoni, Sienicki Mieczysław, Buczek Franciszek, maj. Lewicki Józef, kap. dr. Engel Zdzisław, por. Kozłowski Stefan, pułk. Łukawski Aleksy.

— **Referat pośrednictwa pracy.** Z chwilą rozpoczęcia zwalniania żołnierzy ze służby wojskowej utworzyło Dow. O. Genu przy I. Wydziale (Oddział demob.) Referat pośrednictwa pracy, mający na celu ułatwienie osobom demobilizowanym poszukiwanie posad cywilnych lub też jakiegokolwiek zajęcia.

Obecnie, gdy napływ petentów z dniem każdym wzrasta, a ilość notowanych miejsc jest dotąd bardzo szczupłą, uprasza wyżej wymieniony Wydział wszystkie p. t. instytucje prywatne, przemysłowe, zakłady rzemieślnicze, któreby reflektowały na przyjęcie do siebie zdemobilizowanych, czy to w charakterze sił pomocniczych kancelaryjnych, lub personelu nadzorczego, jak strażników leśnych, polowych, ekonomów, gumienych itd., czy też rzemieślników lub zwykłych robotników o powiadomienie go o tem ustnie lub pisemnie, przy równoczesnym zapodaniu warunków.

— **Inwentaryzacja odznak pamiątkowych.** M. S. Wojsk przystępuje do inwentaryzacji wszelkich odznak pamiątkowych, tworzonych przez polskie formacje i oddziały wojskowe zarówno w dobie walk o niepodległość Ojczyzny, jak i w dobie obecnej.

Uprasza się przeto osoby, będące w posiadaniu statuetów wzorów, odznak, legitymacji, o nadsyłanie tychże Wydz. I. Org. D. O. Genu Lwów. — Przy nadsyłaniu wzorów (w 2 egzemplarzach) odznak, uprasza się dołączyć krótkie notatki historyczne, statuty, wzory legitymacji, oraz dane, stwierdzające, kto i gdzie je wydał.

— **Granice prywatnej komunikacji telegr.** Ministerstwo poczt i telegr. zawiadomiło urzędy telegraficzne, że granice prywatnej komunikacji telegraficznej i telefonicznej między państwowej przjęto do linii biegnącej od Suwałk przez Sejny, Grodno, Mosty, Wołkowsk, Rożany, Berezę kartuska, Pińsk, Kowel, Łuck, Dubno, Brody i dalej wzdłuż Zbrucza, aż do granie Państwa.

— **Trafiki.** Osoby posiadające upoważnienie do prowadzenia trafik w Lwowie i okolicy Lwowa, które pobierały materiały tytoniowe w hurtowniach we Lwowie Nr. 1, II. a dawniej III. winny się zgłosić w swoim interesie w przeciągu dni 4 począwszy od dnia 7 lutego 1921 do tej hurtowni tytoniu, do której obecnie przydzielone z poborem materiałów tytoniowych.

— **Powitanie młodzieży szkolnej,** która powróciła z frontu do szkół, odbywało się 31 stycznia i 1 lutego b. r. w szeregu szkół średnich naszego miasta; a to w myśl odezw, wydanej w tej sprawie przez Ministerstwo oświaty. — Najuroczyściej odbył się ten akt w oddziałach równorzędnych

IV. gimnazjum przy ul. Chocimskiej, z którego to zakładu padł w polycyce z bolszewikami pod Buskiem uczeń IV. klasy Mieczysław Nelwer, oraz w II. gimnazjum, gdzie uroczystość tę połączone z przedmiotami wokalnno-muzycznymi i rozdaniem świadectw i zaproszone na nią reprezentantów wojskowości. W gimnazjum tem uroczystość ta ma donioslejsze znaczenie, niż w innych zakładach, gdyż do pamiętnych dni listopadowych językiem wykładowym był tam język niemiecki.

— **Polski Komitet zbiórki marek pocztowych** na cele narodowe i społeczne we Lwowie (ul. Stryjska 24, I. p.) rozpoczął wczoraj w kramie studenckim Polskiego Białego Krzyża przy ul. Szajnochy (boczna Korpownika) w godzinach popołudniowych sprzedaż polskich i zagranicznych marek pocztowych na dochód akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku. Komitet zwraca się do miłośników filatelistów z gorącym wezwaniem, aby poparli cele plebiscytowe, zarówno przez zakupowanie marek pocztowych, przeznaczonych na sprzedaż po cenach bardzo umiarkowanych, jakoteż przez ofiarowanie cenniejszych marek do sprzedaży, z podaniem znanej im ceny tych marek. O nie ofiarowane marki nie będą mogły być sprzedane do terminu plebiscytu, dochód z późniejszej ich sprzedaży przeznaczony zostanie po połowie na akcję zbiórki złota Narodowej Organizacji Kobiet we Lwowie (ulica Ossolińskich 11) i na rzecz Komitetu pomocy dla żołnierzy i ich rodzin, zostającego pod kierownictwem Polskiego Białego Krzyża.

— (z) **Reduta plebiscytowa,** która odbędzie się w najbliższą niedzielę, zapowiada się świetnie. Komitet czyni wszystko, aby urozmaicić program. Wielką atrakcją będzie losowanie 15 milionówek.

Bilety nabywać można w Biurze Sokołowskiego, ul. Jagiellońska. Pokup na bilety jest wielki, więc należy się spieszyć z nabywaniem. Bilety zamówione muszą być najpóźniej jutro do godziny 12 w południe wykupione.

Na tę redutę spodziewany jest duży udział ludności miasteczek okolicznych.

— **Nadanie ziemi żołnierzom.** Ekspozytura Ministerstwa Spraw Wojskowych dla spraw demobilizacji podaje do wiadomości, że w porozumieniu z Ministerstwem Roln. i Dóbr Państw. przy głównym urzędzie ziemskim przystępuje do realizacji ustawy sejmowej z dnia 17 grudnia 1920 o nadanie ziemi żołnierzom W. P. na kresach wschodnich.

W tym celu: 1. przy Ekspozyturze Ministerstwa Spraw Wojsk. zorganizowana została sekcja osad żołnierskich, która udziela zainteresowanym wszelkich informacji oraz współpracuje z głównym urzędem ziemskim i Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państw. w przeprowadzeniu wymienionej wyżej ustawy.

2. Przy dowództwach poszczególnych dywizji piechoty i brygad jazdy zostały zorganizowane komisje kwalifikacyjne, które mają za zadanie kwalifikowanie praw żołnierzy do otrzymania udziałów ziemi według kategorii przewidzianych w ustawie.

3. Przy Dowództwach Okręgów Generalnych będą zorganizowane Komisje kwalifikacyjne, które określa uprawnienia żołnierzy pozostających w oddziałach podlegających „D. O. G. oraz żołnierzy zdemobilizowanych i mieszkających na terenie podległym danemu D. O. G.

4. Celem przejęcia ziemi na rzecz Państwa na cele osadnictwa wojskowego została w najkrótszym czasie zorganizowana przez Główny Urząd Ziemi, Ministerstwo Roln. i Ministerstwo Spraw Wojskowych, powiatowe Komitety nadawcze, które w myśl ustawy będą dokonywały przejęcia ziemi na rzecz Państwa oraz przeprowadzały przydział ziemi poszczególnym żołnierzom.

5. Celem dokonania zasiewów wiosennych oraz pomocy przy technicznym wykonaniu ustawy i nadaniu ziemi żołnierzom W. P. poszczególne dywizje okazały w tym roku w myśl rozkazu p. Ministra Wojny wydatną pomoc w sprzężeniu oraz przy uruchomieniu i wybudowaniu osad żołnierskich.

— **Odbudowa miasta.** Wyłonione z Rady miejskiej Koło inżynierów, złożone z 13 radnych pod przewodnictwem r. prof. Thuljiego zebrało się w tych dniach po raz pierwszy, a to przy udziale wicepr. Stahia.

Przedmiotem obrad były projekty rozpoczęcia ruchu budowlanego na wiosnę i przeprowadzono kwestję tańszych sposobów budowania domów. Projekt budowania domów z cementu, z którego odlewa się nie poszczególne bryły, ale całe ściany upadł, jako w naszym klimacie niekorzystny, gdyż mury z cementu są wilgotne i w ogóle niehygieniczne.

Mówiono również o domach parterowych z ubijanej gliny, z pustaków betonowych, wreszcie o domach drewnianych, lecz przy bliższej kalkulacji okazało się, że koszt domu drewnianego jest nawet wyższy, niż koszt domu murowanego. Przedmiotem obrad był dalej projekt noweli do ustawy budowlanej, dopuszczającej budowę domów par-

terowych drewnianych, oraz z innych materiałów, niekoniecznie z cegły. Domy takie byłyby stawiane na peryferiach miasta, względnie w dzielnicach oddalonych od śródmieścia.

Rada Sztuki Wsch. Małopolski na plenarnem posiedzeniu uchwaliła zaznaczyć, że w żadnej mierze uwaga o potrzebie powołania na kierown. Ministerstwa K. i S. energicznej jednostki, nie jest wyrazem krytycznej oceny działalności i stanowiska dotychczasowego Wiceministra p. Jana Heuricha, który osobicie bardzo wiele życzliwości i żywego zainteresowania okazywał dla spraw artystycznych wsch. Małopolski a w szczególności Lwowa.

Wzmianka owa została bowiem wywołana wiadomością o ustąpieniu z kierującego stanowiska.

H. Zaremba
sekretarz

St. Batowski
prezes.

— **Karnawał tegoroczny** zakończył we wtorek 8 b. m. podwieczorek z tańcami w Kasynie i Kole lit. art. urządzony przez Syndykata dziennikarzy polskich.

Zabawie tej nadane zostaną możliwie jak największe znamiona domowej, aby mogły wziąć w niej udział i te dorastające panienki, dla których publiczne bale i wieczory muszą jeszcze przez pewien czas pozostać marzeniem.

Zgłoszenia na listę uczestników przyjmują sekretariat Kasyna i Kole lit. art., po zatwierdzeniu której przez komitet, karty wstępu będą wydawane od niedzieli 6 b. m.

† **Zosia Alexandrowiczówna,** uczennica szkoły wydziałowej im. Tańskiej, zgasiła w 13 wiosnie życia. Pogrzeb odbył się wczoraj a był on wyrazem sympatii, jaka cieszy się we Lwowie ciotka zmarłej p. Aniela Alexandrowiczówna i stryj, dyrektor wodociągów miejskich. Dotkniętej tym ciosem rodzinie towarzyszy powszechnie współczucie.

Błp. Ignacy Presler, starszy sierżant miejskiej straży pożarnej, liczący lat 57, zmarł onegdaj. Sp. Presler przez lat 34 pełnił służbę dla dobra miasta i nie było pożaru, przy którymby zmarły nie brał udziału, ratując mienie mierzkańców. W ostatnich latach pełnił służbę instruktora, i wraz innymi wyszkolił obecny personal na sprawnych pracowników w tym zawodzie. Jako człowiekowi, który w swym zakresie stawianym był za wzór sumi nności i gorliwości, należy się chlubna pamięć.

— **Strajk szweców** zakończony. Majstrowie zgodzili się na 75 procentową podwyżkę wynagrodzenia pracowników. Od 1 marca ma nastąpić rewizja cennika i ewentualna dalsza podwyżka.

— **Kronika policyjna.** Za napastowanie kobiet aresztowano w ul. Kurkowej i obłożono 4-dniowym aresztem Maurycego Seidlmanna.

— **Obława po lasach,** Lwów okalających, zarządza dnia 19 i 20 z. m. przy pomocy wydziałów policji państw. W. Lorcha i J. Kuzlika, doprowadziła do przychwycenia szajki bandytów, którzy urządzali napady na przejezdnych. Hersztem szajki był Feliks Pyclewski z Warszawy, towarzyszyli mu Franciszek Groch i Albin Wołoszyn. Rabunki od czasu przychwycenia tej kompanji, ustały.

— **Zjazd kobiet śląskich.** W dniach 24 i 25 b. m. odbył się w Gliwicach zjazd delegatów polskich towarzystw kobiecych na Górnym Śląsku. W zjeździe uczestniczyło przeszło 2000 delegatek, reprezentujących około 1500 towarzystw całego Górnego Śląska.

Na zakończenie wiecu, kobieta z ludu górnośląskiego, Abramowska z Nowego Radzionkowa, jako chorąży i ofiarowanego sztandaru, złożyła śluby w imieniu wszystkich kobiet polskich na Górnym Śląsku, że wyteją onowszystkie siły, by Górny Śląsk należał do Polski. Przysięgę tę powtórzyły wszystkie uczestniczki zjazdu, poczem zakończono zjazd odśpiewaniem hymnu narodowego.

— **Spekulacje bankowe.** W ostatnich dniach obiegła prasę wiadomość, że odkryto w niektórych bankach warszawskich i ich oddziałach gdańskich, nadużycia w handlu depozytowym i walutowym. Wobec tych pogłosek stwierdzić należy, że Ministerstwo skarbu przeprowadziło w ubiegłym miesiącu rewizję w kilku instytucjach finansowych warszawskich i gdańskich i że rewizje te ujawniły istotnie w kilku wypadkach obejście obowiązujących w tej dziedzinie przepisów. Protokoły z działalności rewizyjnej zostały przed dwoma dniami przedłożone Ministrowi skarbu do decyzji, która oczywiście wypadnie, jak tego interes publiczny wymaga, i która zostanie podana do wiadomości ogółu.

Dodać należy, że przygotowany jest projekt ustawy, umożliwiający właściwym władzom państwowym użycie ostrych i szyb-

kich represji przeciwko nielegalnemu wywozowi naszej waluty w jakiegokolwiek formie.

— Prasa żargonowa przeciw Polsce. Wydział prasowy komisariatu rządowego dla stoł. miasta Warszawy podaje do wiadomości, że z rozporządzenia tegoż komisariatu za wyrażenie tendencji antyspołecznych i antypaństwowych w artykułach zamieszczonych w nr. 1 dwutygodnika żargonowego *Freie Arbeiterjugend* z 29 z. m. nakład tego numeru skonfiskowano, a wydawnictwo czasopisma zawieszono.

— Prof. Einstein zaproszony został przez szereg Uniwersytetów w Ameryce, aby wygłosił tam odczyty o swej teorii. Prof. Einstein i uczy się języka angielskiego, w którym zamierza wygłosić swe referaty.

OO OOOOOOOOOOOOOOO

Na Górny Śląsk!

Staraniem Komitetu Obrony Kresów Zachodnich i Komitetu literacko-artystycznego odbędzie się w niedzielę 6 lutego w salach Teatru miejskiego

WIELKA REDUTA PLEBISCYTOWA.

Piętnaście (15) milionówek do rozlosowania!

OO OOOOOOOOOOOOOOO

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę dnia 5 lutego 1921 o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Seminarjum filozoficznego Uniwersytetu, 215 posiedzenie naukowe, na którym p. inż. Wacław Wolski wygłosi odczyt pod tyt. „Mianowce nowej logiki. Cz. II.”

— Ze Związku społeczno-narodowego. Posiedzenie społeczno-narodowego klubu radnych miasta, odbędzie się jutro w sobotę, dnia 5 lutego, o godz. 5 popoł. w kawiarni „Renaissance”.

Zebrań członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godz. 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance”.

— Wieczór kostjumowo-maskowy, zapowiedziany na sobotę w Kasynie i Kole liter.-artyst., rozpoczyna się ze względu na znane zarządzenie, wzbraniające przedłużania zabawy poza godz. 3 rano — punktualnie o godz. 9 wieczorem. Powodzenie jej zapewnione.

— Zawiadomienie. Wydział Związku urzędników prawników Administracji politycznej we Lwowie, na posiedzeniu w dniu 1 lutego 1921 r. uchwalił odroczyć zwołane poprzednio na dzień 9 lutego 1921 r. Walne zgromadzenie członków Związku, a to ze względu na życzenie kolegów z zachodniej części Małopolski, którzy przeszkodzeni niecierpiącymi zwołkami, ważnymi sprawami służbowymi, nie mogliby uczestniczyć w tem zgromadzeniu osobiście. Prezydium Związku podaje to niniejszem do wiadomości zazna-

za, że o nowym terminie uwiadomi pp. kolegów we właściwym czasie.

Lwów, 3 lutego 1921.

sekretarz przewodniczący
Dr. Wiktor Bętkowski, Szczyński Ciesński

— Zbiórka książek dla G. Śląska. Organizacja Narod. obywateli 6 okręgu Lwowa zawiadamia, że delegaci O. N. 6 zaopatrzeni w legitymacje, zbierają w okręgu polskie książki dla Śląska. Zebrane zapasy książek będą stopniowo jak najrychlej odesłane na Śląsk z pewną rezerwą dojeżdża na miejsce. Prosimy obywateli usilnie i gorąco o jak najobfitsze ofiary w książkach i o odesłanie ich do O. N. Nr. 6 ul. Sapiehy 67 parter, codziennie o godz. 7—8 wieczorem. Pamiętajmy ciągle, że obok funduszy pieniężnych, dostarczonych naszym czynnikom plebiscytowym, książka polska to potężny środek agitacyjny, której Ślązak nasz pragnie bardzo gorąco. Hasło: „Wszyscy i wszystko dla Śląska”. Za zarząd: Prezes *Paszkuński*. Za sekretarza *Mielnicki*

Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie objął z dniem 1 lutego b. r. na własny rachunek Lwowską Filję praskiego Banku Kredytowego i nabył na własność budynek tej Filji przy ul. Jagiellońskiej 1. 2, do którego w najbliższej przyszłości, po przeprowadzeniu potrzebnych adaptacji, przenosi swe biuro.

Notatki literacko-artystyczne

Repertuar Teatru Miejskiego.

Piątek 4 lutego o godz. 7 wieczorem „Wojna i miłość”, komedia. Po raz pierwszy.

Sobota 5 lutego o godz. 3-30 po poł. „Betleem polskie” (Jasełka).

Sobota 5 lutego o godz. 7 wieczorem „Trubadur”, opera.

Niedziela 6 lutego o godz. 3-30 po poł. „Betleem polskie” (Jasełka) ostatni raz w sezonie.

Niedziela 6 lutego o godz. 7 wieczorem „Palestrant”, operetka.

Niedziela 6 lutego o godz. 11 wiecz. „Reduta na cele plebiscytowe”.

Poniedziałek 7 lutego o godz. 7 wieczorem „Wojna i miłość”, komedia, po raz drugi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

„Hodowla drobiu”, miesięcznika tego wyszedł II. Treść: J. V.: Gołębniki wojskowe. — Dr. wet. Alfred Trawiński: Choroby zakaźne drobiu (ciąg dalszy). — Rozmaitości. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Naczelnik Państwa w Paryżu.

Paryż. W zastępstwie prezydenta republiki francuskiej powitał Marszałka Piłsudskiego na dworcu gen. Lassen. Na powitanie Marszałka Piłsudskiego przybyli na dworzec północny prezydent ministrów Briand, oraz ministrowie Barthou i Gusthau. W południe Marszałek Piłsudski złożył wizytę prezydentowi republiki, a po 12-tej zaś Millerand w towarzystwie gen. Lassena rewidował Naczelnika Państwa.

Sejm Walny.

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w ciągu dalszym odnośnie do sprawozdania Komisji konstytucyjnej, dotyczącego

ustanowienia orderu „Białego Orła” i „Bene Merenti”

p. Dubanowicz zaznacza, że nad tą sprawą Komisja dopiero teraz w czasie posiedzenia Izby może się naradzić. Mowca wnosi przejście do obrad merytorycznych nad obu ustawami.

Przeciw temu wypowiada się p. Lieberman, jako przeciwnik precedensowi w praktyce parlamentarnej niepożądanemu.

Marszałek przyznając p. Liebermanowi poniekąd słusność, zarządza półgodzinną przerwę w posiedzeniu, aby umożliwić zebranie się Komisji konstytucyjnej.

Po przerwie p. Dubanowicz komunikuje, że Komisja, po przeprowadzeniu pewnych zmian w projekcie rządowym o orderach, uznała go za celowy. Zmiany dotyczą zaostrożenia klauzul prawnych przy składaniu kapituły oraz zmiany nazwy orderu „Bene Merenti” na „Polonia restituta”. Mowca wnosi przyjęcie ustawy.

P. Lieberman opowiada się przeciw przyjęciu ustawy, uważając wprowadzanie orderów za sprzeczne z artykułami projektowanej konstytucji i krytykuje argumenta projektu rządowego o orderach.

Po wyjaśnieniu Marszałka, że między projektem konstytucji a ustawami orderowymi nie zachodzą sprzeczności, p. Lutosławski krytykował projekt rządowy, oświadczył się jednak za jego przyjęciem.

P. Adam Piotrowski wypowiada się za przyjęciem proponowanych ustaw o orderach, ze względu na stosunki zagraniczne Państwa.

P. Lieberman w ponownym przemówieniu zbija wywody mowców poprzednich. Izba przyjęła obie ustawy o orderach w drugim czytaniu. Wskutek opozycji 30 posłów

trzecie czytanie odbędzie się na posiedzeniu dzisiejszem.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś w piątek, 4 lutego, o godz. 11 przed poł. z następującym porządkiem dziennym: 1. ciąg dalszy rozprawy o unormowaniu prawno-politycznego stanu na ziemiach wschodnich, 2. trzecie czytanie ustaw orderowych, 5. głosowanie nad konstytucją od art. 39 począwszy, 4. sprawa gwarancji do wysokości 2,000,000 funtów szterlingów, 5. nagłość wniosku pos. Zagórskiego w sprawie spekulacji uprawianych przez niektóre banki warszawskie celem obniżenia kursu waluty polskiej, 6. wniosek pos. Dębskiego o reasumptę uchwały w sprawie ustawy ubezpieczeniowej.

Sprawy polskie.

Warszawa. Dnia 29 z. m. odbyło się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy zebrań przedstawicieli Związku ziemian. Zebranie poświęcone było znalezieniu podstawy dla rozpoczęcia rokowań pomiędzy Związkiem ziemian a związkami zawodowymi robotników rolnych. Narady doprowadziły do porozumienia co do szeregu spraw, dotyczących się wzajemnych stosunków związku zawodowego do związku ziemian. Omówienie punktów, co do których nie nastąpiło jeszcze porozumienie, odłożono na 4 lutego. W ten sposób rokowania między tymi organizacjami, faktycznie się rozpoczęły, usuwając groźbę strajku generalnego i dając uzasadnioną podstawę do przypuszczenia, że obrady nad ugodą między pracodawcami a pracownikami na nowy rok gospodarczy będą możliwe.

Paryż. Havas. W czasie dalszego śledztwa, przeprowadzonego w środowisku komunistycznym, policja aresztowała 5 cudzoziemców, a mianowicie kilku Serbów i p. Heine.

Telegramy P. A. T

Prezes Ligi Narodów.

Genewa. Hymans złożył na ręce Acuba agendy prezesa Ligi Narodów.

Dr. Benesz i dr. Mayer.

Grac. Przy wczorajszym spotkaniu dr. Benesza z sekretarzem dr. Mayerem nastąpiła wymiana poglądów o ogólnej sytuacji politycznej w Europie środkowej. Rozmowa która miała charakter serdeczny i przyjazny, wykazała daleko idącą zgodność linii wytycznych dla obu narodów. Omawiano wszystkie sprawy, pomiędzy obu państwami i ustalono w ogólnych zarysach plan przyjaznej współpracy, celem rozwoju gospodarczego między obu państwami. Wiele czasu zajęła dyskusja w sprawie konferencji w Porto Rose. W tej kwestii zgodne też były poglądy obu mężów stanu, że głównym z gadaniem tej konferencji powinno być uregulowanie wszystkich kwestji między państwami, wchodzącymi w rachubę. Dr. Benesz wyraził swoją radość z powodu przyjęcia Austrii do Ligi Narodów.

Czesi występują z Kościoła rzym.-kat.

Praga. Z powodu bliskiej konkskrypcji ludności, rozpoczęły partje socjalistyczne i organizacje wolnomysłne systematyczną agitację za wystąpieniem ludności czeskiej z Kościoła rzymsko-katolickiego. *Pravo Lidu* donosi, że w samym Pilźnie zgłosiło 7000 osób wystąpienie z Kościoła.

Przed konferencją państw sukcesyjnych.

Berlin. *Vossische Zeitung* z Rzymu. Konferencja państw sukcesyjnych odbędzie się na terytorjum Włoch, na życzenie Włoch w Porto Rose oraz w Tryjeście, pod przewodnictwem delegata włoskiego. Również na życzenie Włoch nie będzie żadnej debaty politycznej. Międzynarodowe Tow. finansowe mające popierać Austrię, ma za zadanie podnieść przemysł austriacki, przez udzielenie kredytu na zakupno surowców i podnieść rolnictwo austr. Dnia 10 b. m. mają się zejść delegaci tej grupy finansowej, aby powziąć ostateczne decyzje.

Praga. *Tribuna* ogłasza oświadczenie ministra bandlu Hotoveca, co do mającej się odbyć konferencji gospodarczej w Porto Rose. Minister jest zdania, że pierwsze posiedzenie będzie się zajmowało jedynie kwestjami transportów i powożenie uchwały, które są najkonieczniejsze. Przytem nie będzie się zupełnie poruszało kwestji zasadniczych, które nie mogą być ustalone z powodu różnicy waluty kilku państw. Jak długo kwestja walutowa nie będzie uregulowana, nie można mówić o zbliżeniu gospodarczym a tem mniej o jakiegokolwiek unji cłowej.

znanego członka Komitetu i przywódcę partji komunistycznej. Aresztowani oskarżeni są o zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu i nielegalni anarchizyczne knowania.

Gdańsk. Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu ma być przedstawiony wniosek, domagający się wystąpienia do Rady ambasadorów zazenienia na wysokiego komisarza Ligi narodów w kwestji jego żądania co do oddania mu gmachu generalnej komendy, będącego obecnie siedzibą gdańskiego Sejmu. Równocześnie ma być przedłożona Radzie ambasadorów prośba o pozostawienie tego gmachu Sejmowi gdańskiemu. Jeszcze przed powzięciem decyzji w tej sprawie przez koalicyjną komisję rozdzielać, która jak wiadomo ma dokonać podziału majątku pruskiego między Polskę a Gdańsk.

Warunki rządu litewskiego.

Kopenhaga. Wolff. Litewska agencja tel. donosi, że rząd litewski zgadza się na popieranie plebiscytu tylko pod następującymi warunkami: usunięcie Żeligowskiego i Wojsk Polskich z obszarów plebiscytowych, zaprowadzenie administracji neutralnej w obszarach plebiscytowych przez państwa neutralne i nieinteresowane, zagwarantowanie, że wypadek Żeligowskiego niepowtórzy się po plebiscycie, w kwestji propagandy Litwa musi być traktowana na równi z Polską. Dalej oświadcza rząd litewski, że wycednik swoje obowiązki i pertraktował w kwestji wystawienia międzynarodowych oddziałów wojska. Rokowania jednak minęły bez rezultatu.

Warszawa. Izba handlowa węgiersko-polska w Budapeszcie mianowała prezesa Izby handlowej polsko-węgierskiej w Warszawie Juliana Tołłoczkę swoim dożywotnim członkiem honorowym.

Londyn. *Morning Post* doraźna obśadzenie lewego brzegu Renu, jako środek zmuszenia Niemiec do zapłaty odszkodowań.

Moskwa. Delegat rosyjski w Berlinie Kopp, oświadczył, że w Niemczech znajduje się jeszcze 50,000 byłych jeńców wojennych ros., którzy prawdopodobnie w ciągu lata zostaną odesłani do domu.

Londyn. Znosi się na ważne decyzje w kwestji dostawy węgla. Układ zawarty w Spaa upłynął a Niemcy dostarczyły mniej o pół miliona, aniżeli były zobowiązane. Wedle nowego układu ilość węgla żądanego od Niemiec będzie podwyższona z dwóch milionów na dwa miliony dwieście tysięcy ton. Następnie będzie znizona premja z 5 m. w złocie na 2 marki w złocie. Oprócz tego nie będą alianci kredytowali więcej Niemcom różnicy między ceną niemieckiego węgla a ceną światową węgla. Z Berlina dają do zrozumienia, że Niemcy nie zgadzają się na nowy układ węglowy gdyż nowe żądania stoją daleko poza zobowiązaniami.

Rzym. Minister spraw zew. hr. Sforza i poseł jugosławiński Antonjevič, wymienili dokumenty ratyfikacyjne traktatu w Rapallo. Specjalna komisja zajmie się ustaleniem granicy między Włochami a Jugosławią, a mianowicie dla Wenecji julijskiej, następnie dla Dalmaacji oraz granic dla państwa Rjeki. Dalej ustalono komisję dla uregulowania stosunków gospodarczych, finansowych i kulturalnych obu państw.

Waszyngton. Komisja senatu dla spraw zagranicznych, rozpatrywała sprawozdanie wedle którego udzielenie pożyczek Niemcom zależne będzie od zgody kongresu. Wzywa się urząd skarbu, aby wygotował sprawozdanie co do zapłaty procentów. Senator Reede krytykował w komisji prawniczej udzielenie nowego kredytu 67,329,000 dolarów Czechosłowacji, ponieważ kraj ten otrzymał już przedtem 61,256,000 dolarów.

Nauen. (Radio). Z Paryża donoszą, że uznanie przez koalicję niepodległości Estonji i Gruzji, wywołało silne niezadowolenie wśród emigracji rosyjskiej, tembardziej, że jak w tych kołach podnoszą Naczelnik Piłsudski w czasie pobytu w Paryżu będzie prawdopodobnie konferował z Briandem w sprawie związku kresowych państw wschodnich.

Nauen. W interwiewie z koresp. *Daily Express* oświadczył minister finansów Rzeszy, że odpowiedź na warunki koalicji może być tylko odmowna, gdyż warunki te nie nadają się do dyskusji jako twór fantazji a nie propozycje realne.

Na zelnym i odpowiedzialnym redaktor:

STANISŁAW ROSSOWSKI

Rozmaite ogłoszenia

C 9/21 Prace w wiadomości z życia i z miejsca pobytu Jaaowi Schöcherer, synowi Jana z Muzłowic, wniósł do sądu tutejszego Franciszek Brzezink i towarzysze z Muzłowic pozw o uniesienie własności i intabulację...

Sąd powiatowy, Oddział I. Jaworów, dnia 15 stycznia 1921 (835 3-3)

Konkursa.

L. 106/21 (871 3-3) Konkurs. Celem obsadzenia posady notariusza w Lwowie opróżnionej w skutek śmierci...

Isba notarialna. Lwów, dnia 30 stycznia 1921. Prez. 2181/21 [828 2-2] Konkurs. Konkurs, ogłoszony w Nr. 26 „Gazety Lwowskiej“...

Lwów, dnia 25 stycznia 1921.

Upadłości.

Na podstawie uchwały wydziału wierzycieli upadłego Towarzystwa zaliczkowego w Birczy, powziętych w Birczy na dniu 15 grudnia 1920 i na dniu 3 stycznia 1921 r. wywam niniejszym wszystkich wierzycieli...

Bircza, dnia 3 stycznia 1921 (897) Dr. Mieczysław Mosztor zarządca masy konkursowej.

Firmy.

Firm. 2424/20. Rg. A. 288. Wpis do rejestru handlowego firma pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 19 października 1920. Brzmienie firmy: Franciszek Pilat, Siedziba firmy: Tyczyn. Przedmiot przedsiębiorstwa: „Lusarstwo“.

Sąd okręgowy Oddział V. Bzeczów, d. 9 października 1920. (11868)

Firm. 1457/20. Oddz. A. I. 60. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru Oddz. A. wcielono następujące: Siedziba firmy: Kraków ul. Florjańska 30. Brzmienie firmy: D. Kohn. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Agencja handlowa i przedsiębiorstwo czynności komisowych odzież hurtowni handlu wszelkich towarów dopuszczonych do wolnego obrotu.

odbitemi wyzami „D. Kohn“ podpisał swoje nazwisko. Dnia pisu: 3 listopada 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. II. Kraków, d. 31 października 1920 (11554)

Firm. 1010/20. Stow. IV. 169. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Strzyżów. Brzmienie firmy: Konsum Związku Inwalidów wojennych Ziemi Strzyżowskiej w Strzyżowie, Stowarzyszenie zarobk. z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: Strzyżów 4 maja 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Cel stowarzyszenia jest: nabywanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, rolnego, przemysłowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wymiany, wytwarzania lub wyrabiania i zbywania tychże towarów swym członkom za gotówkę, lub w drodze wymiany, tudzież przyjmowania i opracowywania wkładów osób godnościowych swych członków. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami dyrekcji są: Józef Dziadek, Józef Matłoz i Michał Kryzner. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczają swój podpis dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia układowe będą publikowane plakatami. Udziały członków wynoszą 35 Mk. Odpowiedzialność: Członkowie przez deklarowanych udziałów odpowiadają jeszcze kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów. Data wpisu: 6 października 1920

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V. Bzeczów, dnia 15 września 1920. (10510)

Firm. 2094/20 Stow. IV. 173 Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru dnia 6 października 1920. Siedziba firmy: Nisko (miasto). Brzmienie firmy: „Powiatowy Związek włościański w Nisko stowarzyszenie zarobk. z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: Nisko dnia 27 lipca 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Związku jest wspólnie spieniężenie produktów rolniczych członków jak też wspólne nabywanie dla nich artykułów, potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa rolnego i domowego, w szczególności opatrzenie w materiały do codziennego użytku niezbędnie potrzebne, a w całej swej działalności dążyć do podniesienia gospodarstwa członków. Dyrekcja: Zarząd składa się z 4 członków i 2 zastępców. Członkami Zarządu są: Marjan Trondowski, Maria Baudasiewicz, Stanisław Jankowski i Michał Janusz. Zastępcami dyrektorów są: Stanisław Dąbek i Jakob Ryś. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy będącym swój podpis dwóch dyrektorów. Ogłoszenia umieszczają na białej tablicy przed lokalem stowarzyszenia. Udział członków wstawiono na 100 Mk. Odpowiedzialność: Członkowie stowarzyszenia odpowiadają solidarnie aż do dwukrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział V. Bzeczów, dnia 25 września 1920. (10511)

Firm. 1159/20. Oddz. A. III. 82. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru Oddział A. wcielono następujące: Siedziba firmy: Kraków ul. Długa 62. Brzmienie firmy: B. Ohrenstein i Ska. Przystąpił do firmy nowy spółnik Mauryy Lindner kułec w Bzeczku od 1 lipca 1920. Odjął do zastępowanie spółki i do podpisania firmy jest upoważniony Izidor Naugóchel łącznie z którymkolwiek spółnikiem (Bernard Ohrenstein, Ignacy Pacanowicz, Jakob Stern, Mauryy Lindner) lub prekuratorem lub Jakob Stern łącznie z którymkolwiek spółnikiem wyjąwszy Mauryego Lindnera lub łącznie z prekuratorem albo właścicielem Mauryego Lindner łącznie z którymkolwiek spółnikiem wyjąwszy Jakóba Sterna lub łącznie z prekuratorem. Dnia wpisu: 4 sierpnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. III. Kraków, dnia 3 sierpnia 1920. (10514)

Firm. 146/20 Stow. III 129. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dzisiaj przy stowarzyszeniu: Spółka rolniczo handlowa „Piast“ w Oświęcimiu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Zmiany: Stowarzyszenie opiera się obecnie na statucie uchwalonym przez Walce Zbierania z dnia 18 lutego 1920. Według tego statutu zasady między innymi następujące zmiany: Nazwa stowarzyszenia została zmieniona na „Piast“ Spółka handlowo-rolnicza i Składnica Kółek rolniczych w Oświęcimiu,

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa został rozszerzony na zakupno i sprzedaż wszystkich artykułów potrzebnych do gospodarstwa domowego, a nie tylko rolnego. Udział został podwyższony na 100 Mk. W miejsce 5 krotniej poręki została wprowadzona dwukrotna poręka. Ogłoszenia mają być także zamieszczone w Przewodniku Kółek rolniczych, względnie w czasopiśmie stowarzyszenia organ Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II. Wadowice dnia 11 września 1920. (11516)

Firm 241/20. Stow. IV. 170. Likwidacja Stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dzisiaj przy stowarzyszeniu „Beskid“ Związek Przemysłowców Drzewnych Zachodniej Galicji i Śląska stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Wadowicach: Uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 9 kwietnia 1920 rozwiązano stowarzyszenie i zarządzone jego likwidację. Likwidatorami: Emil Gamsa, obywatel i Jan Hawiger, budowniczy, obaj Wadowiczy. Firma likwidacyjna: „Beskid“ Związek Przemysłowców Drzewnych Zachodniej Galicji i Śląska stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Wadowicach w likwidacji. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują się dwaj likwidatorzy.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II. Wadowice, 1 października 1920. (11517)

Firm 212/20. Stow. 95 Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dzisiaj przy stowarzyszeniu: „Składnica i sklep Kółek rolniczych w Sucheju“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany: Stowarzyszenie opiera się obecnie na statucie uchwalonym przez Walce zbierania z dnia 11 lipca 1920. Według tego statutu zostały między innymi następujące zmiany: Nazwa stowarzyszenia została zmieniona na: „Składnica Kółek rolniczych w Sucheju“ stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Udział został podwyższony na 100 Mk. Ogłoszenia mają być obwieszczone także w lokalu stowarzyszenia.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II. Wadowice, 11 września 1920. (11515)

Firm 227/20. Sp. I. 96 Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Przy firmie: Brzmienie: F & E Zajęzek i Lankosz. Siedziba: Kęty. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka wyrobów włókienniczych wpisano dzisiaj w rejestrze następującą zmianę. Wystąpił spółnik Franciszek Zajęzek.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II. Wadowice, dnia 31 sierpnia 1920 (11513)

Firm. 250/19. Stow. IV. 174. Wpis Stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 24 listopada 1919. Siedziba stowarzyszenia Wadowice. Brzmienie firmy: Spółka konsumcyjna stowarzyszenia krawców i zawodów pokrowych Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Wadowicach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Samopomoc w zapatrzeniu członków w artykuły codziennego użytku. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 20 lipca 1919. Udział wynosi 40 kor i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Zarząd (Dyrekcja) składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Wiktór Dobrowolski, Tomasz Kęcki, Antoni Sukwarowski, Ludwik Haber, Samuel Růk i Józef Mehaer, wszyscy w Wadowicach. Uprawniona do zastępowania stowarzyszenia jest Dyrekcja. Podpis firmy zawiera firmę wpisaną, lub obitą oraz podpis dwóch członków dyrekcji.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II. Wadowice, dnia 24 listopada 1919. (11524)

Firm. 78/20. Stow. IV. 251. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano. Siedziba stowarzyszenia: Iwonicz. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie wsółdzielcze „Jedność“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Zdatkiem stowarzyszenia jest dostawienie członkom częściowej sprzedaży przy asychemistowej zapłacie gotówką, wszelkich artykułów użytkowych jak i rolanych nabytych hurtownie lub wytwarzanych we własnym zarządzie, jako to: piekarnie, mleczarnie i t. p. Statut z 28 kwietnia 1920 Lr. 4521. Udział wynosi 100 kor. Każdy członek odpowiada

swym udziałem i dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Januszwski Jakob, Marjan Ludwik, Pawar Józef, Rygiel Stanisław, Adamczyk Stanisław, Kielar Jędrzej, młodsz. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisując będą wspólnie dwaj członkowie zarządu w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia umieszczą swe podpisy.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Jasło, dnia 22 maja 1920. (11554)

Firm. 490/20. Rg. C. I. 78. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 11 października 1920 r. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: „Wiary“ fabryka przetworów chemicznych w Przemyślu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wystawienie i urządzenie fabryki mydła, świec, sody i pasty do obuwia, b) fabrykacja mydła kaletowego, mydła zwykłego do prania, świec, sody i pasty do obuwia, a to w gatunku laborowym, jakoteż średniej i pośredniej jakości; c) hurtownia i detaliczna sprzedaż wyrobów wymienionych. Umowa spółki: Akt notarialny z daty Przemyśl 16 lipca 1920 Lr. 13987. Wysokość kapitału zakładowego: 100.000 Mk. Na kapitał wpłacono gotówką 99.000 Mk. tudzież koncesję udzieloną spółkowi Stanisławowi Polakowi na urządzenie i uruchomienie w Przemyślu fabryki mydła, świec, sody i pasty do obuwia, której wartość ustalono na 1000 Mk. Zarządowcy: Izzyner Mauryy Gottlieb, przemysłowiec w Przemyślu. Uprawnienie do zastępowania: Mauryy Gottlieb. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisujące będąc właścicielami Mauryy Gottlieb bądź sam bądź kolektywnie z sekursystą w razie ustanowienia tego ostatniego.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Przemyśl, 9 października 1920. (11593)

Firm. 336/19 Stow. II. 31. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 24 stycznia 1919 r. przy stowarzyszeniu „Spółka oszczędności i pomocy w Bzeczowicach“ stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany. Ustąpił członek zarządu Józef Dadok. Wybrano członkiem zarządu Jana Kubiec, rolnik w Bzeczowicach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II. Wadowice, dnia 24 stycznia 1920. (10300)

Firm. 34/20. Stow. I. 519. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kalusz. Brzmienie firmy: Konsum męczeński stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Kaluszu. Data statutu: Kalusz 26 kwietnia 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest podnieść gospodarstwo członków przez założenie maszyni sprzedaż w celu dostarczenia członkom artykułów spożywczych i innych artykułów codziennego potrzeb w gospodarstwie domowym. które stowarzyszenie w tym celu będzie nabywało i wytwarzało. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Hirsch Licht, Izrael Lieblch i Aroa Benetor dyrektorami. Podpis firmy jest tylko wtedy wataj jeżeli przynajmniej z członków zarządu, pod wyższą lub wyższą firmą umieszczą swoje podpisy. Ogłoszenia następują w gazecie urzędowej. Udział członków 25 Mk. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu 30 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Stanisławów, dnia 28 czerwca 1920. (11436)

Firm. 58/20. Rg. I. 51. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 21 lutego 1920 roku przy firmie: Brzmienie: Szymon Kohn, Siedziba: Złobów przy Żywiec. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel warów miewstanych. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Właściciel firmy Szymon Kohn zmarł. Obecnie posiadaczka firmy jest Emilia Ehrlich, właścicielka realności i kupcowa w Złobu Nr. 13.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Wadowice dnia 21 lutego 1920 (11485)

Firm. 107/20. Stow. I. 479. Wpis Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Delatyna. Brzmienie firmy: Towarzystwo szczycha Konsum ludowy Opieka stow. zar. z ogr. poręką w Delatynie. Data statutu: Delatyna dnia 26 października 1919. Przed

miot przedsiębiorstwa: jest nabywanie wszelkich artykułów surowych oraz artykułów koniecznej potrzeby i zarządziły tychże członkom stowarzyszenia. Czas trwania nieograniczonej. Dyrektorami: Izydor Türkel, Salomon Bitenski, Jakob Bloch, Nuchim Komornik i Samuel Schreiber dyrektorami, Pełnisz firmy pod wypisaną lub wyciągniętą firmą stowarzyszenia umieszczoną dając członkowie zarządu a to przewodniczący lub zastępca albo też drugi członek zarządu swe własnoręcznie podpis. Ogłoszenie: Wszelkie ogłoszenia i warunki będą umieszczane przez ogłoszenie w jego lokalu sklepowym. Udziały członków: 100 K. Każdy członek może posiadać dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 5 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II, Stanisławów, dnia 4 czerwca 1920. (11485)

Firm. 903. B. C. IV. 79. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 28 sierpnia 1920. Siedziba firmy: Lwów, Bramienie firmy: Syndykat seley spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: przeprowadzenie studiów i zebranie dat co do pokładów solnych i źródeł solankowych w Karpatach przeprowadzenie ze Skarbem Rzeczypospolitej rezerwacji ewentualnie zawarcie układów co do eksploatacji tych pokładów i źródeł solankowych, przygotowanie materiału naukowego i statystycznego w sprawie kopalnictwa soli, wyszukanie i przygotowanie kapitałów potrzebnych do przedsiębiorstwa eksploatacyjnego, założenie spółki eksploatacyjnej i wogóle przeprowadzenie prac przygotowawczych do założenia w porozumieniu z Rządem Rzeczypospolitej przedsiębiorstwa eksploatacji soli kamiennych i warzankowej Spółka może też w miarę uzyskania zezwolenia rządowego zakładać i prowadzić sama następną roboty eksploatacyjne, urządzać i prowadzić w tym celu zakłady i przedsiębiorstwa eksploatacyjne. Bodaj spółki i formy: spółka z ogr. odp. opiera się na kontrakcie spółki z udziałem w formie aktu notarialnego z daty Lwów 4 czerwca 1920 l. rap. 14615. Czas trwania nieograniczonej. Wysokość kapitału zakładowego 80 090 Mk. Pełno władzą. Uprawnieni do zastępstwa zarządcy: Kazimierz Gajdowski prezes Izby int. w Lwowie Długoza 9, Julian Walerjan Tokarski przemysłowiec we Lwowie Watowa 9 a. Podpis firmy następuje w ten sposób, że po wypisanem lub wyciągnięciu brzmienia firmy umieszczają swe podpisy obaj zarządcy lub jeden zarządca i notariusz.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV, Lwów, dnia 7 sierpnia 1920. (11862)

Firm. 1487/20. Pj. III. 50. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru wpisanie do zastępstwa. Siedziba firmy: Kraków Plac Szarymski. Brzmienie firmy: Bank Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim filja w Krakowie. Zmiana firmy: Polski Bank Krajowy filja w Krakowie. Dzień wpisu: 9/11 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Kraków, dnia 8 listopada 1920. (11860)

Firm. 1465/20. Oddz. A. III. 156. Wpisano do rejestru handlowego firmy kupców pojedynczych. Wpisano do rejestru handlowego O. A. Siedziba firmy: Kraków ul. Sebastjana 1. 4. Brzmienie firmy: Leon Holzer. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtownia sprzedaż zegarków złotych i srebrnych, posrebrzanych i niklowych oraz wszelkiego rodzaju zegarów ściennych jak również srebrnej i złotej biżuterji z kamieniami szlachetnymi i szwajkami i wyrobów dubleś. Właściciel: Leon Holzer. Podpis firmy następuje: w ten sposób, że pod wydrukowaną wyciągniętą lub napisaną firmą: Leon Holzer umieszcza swój podpis firmowy. Dzień wpisu: 9/11 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Kraków, dnia 8 listopada 1920. (11859)

Firm. 1449, 1450/20. Stow. IV. 241. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Boshna. Brzmienie firmy: Towarzystwo wspólnego kredytu w Boshai Stowarzyszenie z ogr. poręką. Zmiana statutu: Uchwałę walnego zgromadzenia z 21/10 1920 zmieniono § 18 statutu o składowie Dyrekcji w ten sposób, że Dyrekcja składa się z 3 członków i 1 zastępcy. 1. Członkowie Dyrekcji zmarli: Israel Goldstein i Mojżesz Zimmermann. Członkowie Dyrekcji wybrani: oprócz Mojżesza Bribrama i Isaka Mojżesza Szmerna także Józef Bribram. Data wpisu: 9 listopada 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II, Kraków, dnia 8 listopada 1920. (11858)

Firm. 240/20. Rej. C. 60 Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Działaj wpisano do rejestru Siedziba firmy: Muszyńska spółka tartakowa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Żywiecu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenia tartaków i ich zakupno i sprzedaż, nabywanie i odsprzedaż wszelkich materiałów do prowadzenia tartaków, budowa domów, ich odsprzedaż, nabywanie i odsprzedaż materiałów budowlanych i opałowych i w ogóle wszelkich przedmiotów i nieruchomości potrzebnych do prowadzenia i uruchomienia tartaków. Umowa spółki z dnia 10 czerwca 1920 L. B. 5274. Wysokość kapitału zakładowego 1,600,000 Mk. Na kapitał wypłacono gotówką 800 000 Mk. Zarządca: Piotr Bielewicz właściciel realności w Żywiecu i Anna Kubickowa Męczworowa właścicielka realności w Jeleśnej. Uprawnieni do zastępstwa obaj zarządcy spółnie. Podpis firmy: Pod wypisaną, wydrukowaną lub wyciągniętą pomocą stampili i firmą spółki położyć swe podpisy obaj zarządcy. Ogłoszenia będą umieszczone w jednej z polskich gazet krajowych, lub udzielone spółnikom listami poleconymi pod ich adresem ostatniego miejsca zamieszkania.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II, Wadowice, 3 września 1920. (11504)

Firm. 239/20. Stow. IV. 194. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dzisiaj przy stowarzyszeniu Spółka spółkowa funkcjonalny dojr i zakładów fabrycznych Arcyks. Kasia Stefana, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Żywiecu następujące zmiany: Ustąpił członkowie Zarządu Piotr Pawlus i Jan Komowicz. Wybrani członkami Zarządu: Marcin Ł. dziana w Radziechowcach Nr. 3i3 i Karol Pawlus w Leśnej Nr. 16

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II, Wadowice, 31 sierpnia 1920. (11512)

Firm. 242/20. Stow. IV. 35. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dzisiaj przy stowarzyszeniu: "Spółka spółkowa urzędników i nauczycieli w Białej." Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: Stosunki prawne stowarzyszenia opierają się obecnie na statucie zmienionym przez Walne Zgromadzenie z dnia 23 lutego 1920 co do §§ 4, 17, i 24. W szczególności w § 4 statutu ma być wszędzie wyraz "Koron" zastąpiony wyrazem "Marek". Ustąpił członkowie Dyrekcji Stanisław Itewski, Władysław Kus i Władysław Skut, Wybrani członkami Dyrekcji: Henryk Boręcka nauczyciel w Białej, Mieczysław Paszeński dyrektor podatkowy w Białej i Walenty Olga, nauczyciel w Wilkowiecach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II, Wadowice, 31 sierpnia 1920. (11511)

Firm. 357/19. Stow. I. 150. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 31 marca 1920 przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Wiśnie koło Andrychowa, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany. Ustąpił członkowie zarządu: Ludwik Safina, Franciszek Dudek i Jan Lachendro. Wybrani członkami zarządu: Wojciech Syty, Józef Noszka i Jan Pastuska, wszyscy w Wiśnie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II, Wadowice, dnia 31 marca 1920. (11487)

Firm. 267/19. Stow. IV. 178. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń: dnia 30 października 1919. Siedziba stowarzyszenia: Zarzeczko (Sąd pow. Żywiec). Brzmienie firmy: Ludowe Stowarzyszenie Spożywcze w Zarzeczku. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i w ogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno wytwarzanie, lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówką. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 10 sierpnia 1919 Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wystąpieniu. Każdy członek odpowiada udzialem i jeszcze dalszą kwotą 30 kor. Ogłoszenia następują przez przytoczenie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Antoni Midor gospodarz w Zarzeczku Nr. 35, Feliks Duda restaurator w Zarzeczku Nr. 69, Maciej Fijak gospodarz w Zarzeczku Nr. 48. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyciągniętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisuje dwóch członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II, Wadowice, 30 października 1920 (11484)

Firm. 1873/20 Rg. A. 278. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dnia 7 października 1920. Brzmienie firmy: Betti Reich. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów norymberskich i galanteryjnych. Właściciel firmy: Betti Reich.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V, Rzeszów 25 września 1920. (11460)

Firm. 1557/20. Rg. A. 267. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dnia 7 października 1920. Brzmienie firmy: Paweł Kalkowski. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel nierogacizną, bydłem i „masarswo”. Posiadacz firmy: Paweł Kalkowski w Rzeszowie

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V, Rzeszów, dnia 25 września 1920. (11459)

Firm. 1589/20 Rej. A. 245. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 17 września 1920. Brzmienie firmy: Michał Kraus. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel nierogacizną i bydłem. Posiadacz firmy: Michał Kraus w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. V, Rzeszów, dnia 15 września 1920. (11458)

Firm. 78/19. Stow. I. 6. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rymanów. Brzmienie firmy: Towarzystwo Zaliczkowe w Rymanowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Osobliwe dyrekcji wystąpił: dyrektorowie dr. Ignacy Bielecki, Szymon Federkiewicz i Marcelli Nadekiewicz; zastępcy dyrektorów Tomasz Soltyk, Jan Gieblanowski i Jan Soltyk. Członkowie dyrekcji wybrani na Zgromadzeniu 8 lipca 1919 na 8 lat dyrektorami: Antoni Holdemayer, sędzia sądu, Marcelli Nadekiewicz kupiec i właściciel realności i Tomasz Soltyk, kasa et i właściciel realności, zastępcami dyrektorów: ks. Wincenty Grzyb, katecheta szkół ludowych, Jan Grodzki i Andrzej Wolcowski, w maj właściciele realności, wszyscy w Rymanowie zamieszkałi.

Sąd okręgowy, Oddział IV, Sanok dnia 20 maja 1920. (11430)

Firm. 983 Rg. C. III. 270. Zmiany i dodatki dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30 sierpnia 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo przemysłowo-techniczne Surowiec Spółka z ogr. odpow. Następujące zmiany: Prokurę udzielił Okszałowski wurmowi.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV, Lwów, dnia 16 sierpnia 1920. (11865)

Firm. 116/20. Rg. O. I. 140. Wpis firmy. a) Siedziba firmy: Krosno. b) Brzmienie firmy: dr. Stanisław Dunikowski i Spółka naftowa z ograniczoną poręką. c) Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie terenów i praw naftowych celem eksploatacji, ropy, wosku ziemnego, gazów ziemnych i innych Państwu niezastępowanych tywie ziemnych lub celem odsprzedaży tychże, b) zakładanie i prowadzenie kopalni ropy, wosku ziemnego i innych Państwu niezastępowanych tywie ziemnych na rachunek własny lub prowadzenie tych przedsiębiorstw na rachunek osób trzecich, c) kupno i sprzedaż kopalni naftowych, tudzież udziałów netto i brutto w terenach naftowych i kopalniach naftowych. d) kupno i sprzedaż ropy, wosku ziemnego i wszelkich produktów naftowych, czy to przez siebie wyprodukowanych, czy to celem dalszej odsprzedaży nabytych, e) zakładanie i prowadzenie wszelkich przedsiębiorstw naftowych, branie w akord wierzeń za mineraliami bitumicznymi i finansowanie tychże przedsiębiorstw, f) zakładanie i prowadzenie rafinerji nafty, przedsiębiorstw transportu, rurociągów ropnych i przedsiębiorstw magazynowania ropy i wosku ziemnego. d) Kontrakt spółki z daty Jasio 31 czerwca 1920 L. 6541. e) Wysokość kapitału zakładowego: 50 000 Mk. na to uiszczono gotówką 25 500 Mk. f) Zarządcy uprawnieni do zastępstwa firmy: zarządcy dr. Stanisław Dunikowski właściciel kopalni w Krośnicy, zastępca zarządcy Karol Klier przemysłowiec naftowy w Jasie. g) Podpisywanie firmy: Podpisywanie firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wpisaniem lub wydrukowaniem na maszynie lub wyciągnięciem przez stampilję zarządców względnie zastępcę zarządcy podpisuje swe imię i nazwisko. h) Obwieszczenia firmy następują przez ogłoszenie w „Monitorze Polskim” w Warszawie. i) W miejsce wkładki gotówkowej w kwocie 24 500 Mk. wkładka spółka Hens Kurt Angress prawo poszukiwania i wydobywania niezastępowanych Państwu tywie ziemnych względnie własność półnaftowych pod nazwą Mac Allan LIII do Mac Allan OXXVI włącznie w Krośnicy położonych i pod

nazwą Mac Allan I do Mac Allan XXXIX włącznie i Mac Allan XLII do Mac Allan LI włącznie w Krośniku niżej od Krośno położonych.

Sąd okręgowy, Oddz. IV, Jasło, dnia 31 lipca 1920. (11361 2—3)

Edykta w sprawach uznania za zmarłego.

T. 143/20/2. Jakub Pryduca, syn Jakóba, urodzony w Trzemeszku, dnia 15 lipca 1873, żołnierz wojska austriackiego. Według świadka, Józef Antoszkowski miał umrzeć z końca marca 1918 jako lekarz w szpitalu w Katowice gubernii Połtawskiej. Gdy zatem przyjął należało, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. u. p. przeto wrócić się na prośbę Wikty Pryduca, rodzica w Komandzie postępowania, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno sądowni lub dr. Szymonowi Weschertowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyższym wyznaczonej. Jak ma Pryduca wyznać się oświadczenie, aby przed niniejszym wyznaczeniem sądem stawiał się, lub w inny sposób wiadomości o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV, Czortków, 18 grudnia 1920. (875 3—3)

T. 127/20/2. Jan Rudy syn Nikoły i Dokłi, urodzony w Wierwolicach, dnia 30 września 1884 r., po zarządzeniu pierwszej ogólnej mobilizacji wstąpił do wojska austriackiego i od czasu przesiedlenia się z początkiem roku 1917 na front włoski, nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjął należało, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. u. p. przeto wrócić się na prośbę Olęwy Rudy, poświadczanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno sądowni lub dr. Dawdowi Kohnowi, adwokatowi w Czortkowie, którego równocześnie się ustanawia kuratorem, wiadomości o powyższym wyznaczonej Janie Rudy z Wierwolic, wyzna się, że przed niniejszym wyznaczeniem sądem stawiał się, lub w inny sposób wiadomości o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego

Sąd okręgowy, Oddział IV, Czortków, 2 grudnia 1920. (877 3—3)

T. 157/20/3. Michał Tutuzuk, syn Dmytra, urodzony w Bełżankach dnia 29 maja 1886 jako żołnierz 36 s. obroty krajowej w jesieni 1914 brał udział w bitwie pod Haliczem i od czasu tego czasu o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjął należało, że zachodzi ustawowe domniemanie z ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wrócić się na prośbę Wasyljusa Tutuzuka postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno sądowni lub dr. Dawidowi Kohnowi w Czortkowie, którego ustanawia się niniejszym kuratorem zaginionego wiadomości o wyz wymienionym. Michał Tutuzuk wyzna się, aby przed niniejszym wyznaczeniem sądem stawiał się, lub w inny sposób wiadomości o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV, Czortków, 12 grudnia 1920. (379 3—3)

T. 187/20/3. Zacharjasz Biły, syn Mikołaja i Anny, urodzony w Biełżankach dnia 23 lutego 1912, żołnierz 20 s. obroty krajowej, zginął w dniu 13 października 1914 w bitwie stocznej pomiędzy Turką a Starym Szmerem i od tego czasu o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjął należało, że zachodzi ustawowe domniemanie z ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wrócić się na prośbę Pałajja Januczyna, zaim. Bła postępowania celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno sądowni, lub dr. Sewerynowi Kimczanowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem wiadomości o powyższym wyznaczonej Zacharjasza Biłego z Biełżank, wyzna się, aby przed niniejszym wyznaczeniem sądem stawiał się, lub w inny sposób wiadomości o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 4 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV, Czortków, 3 stycznia 1921. (321 3—3)

T. 141/20/2. Jakób Syrotiuk, syn Eliasz i Marji, urodzony w Zabłotówce 19 sierpnia

1886 r. k. 1. 95 p. p. powołany w czasie ogólnej mobilizacji 1914 r. do wojska austriackiego służył w polu od którego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjął małżonkę, za zgodą ustawowe

zomniemania w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., wdrata się na prośbę Anny Syrotiuk w Zabłotówce postępowanie, celem uznania zginionego za zmarłego. Wyższe się prosto ogólne wezwanie, aby udzie-

liano sądowi lub dr. Izakowi Moslerowi, adwokatowi w Osortkowie, jako kuratorowi nieobecnego wiadomości o powyższym wymienionym. J. Kóba Syrotiuka wzywa się aby przed tymże sądem się s'awił się, lub w inny sposób

awiadomił o swym życiu. Sąd rejonowy w Osortkowie po dniu 1 lipca 1921 roku strygał o uznaniu za zmarłego zmarłego Sąd okręgowy, Oddział IV. Osortków, 17 listopada 1920. (304 3-3)

P. T.

Na podstawie wzajemnego porozumienia między podpisanymi instytucjami bankowymi

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

Towarzystwo akcyjne we Lwowie

obejmuje z dniem 1 lutego 1921 na własny rachunek istniejącą dotąd

Filję Praskiego Banku Kredytowego we Lwowie.

Zawiadamiając o tem uprzejmie P. T. Publiczność, wzywamy zarazem wszystkich, którzy do Filji Praskiego Banku Kredytowego we Lwowie mają jakąkolwiek pretensję bądź z tytułu wkładów na rachunkach bieżących, na książeczki wkładkowe, bądź też depozytów w papierach wartościowych i t. p., ażeby roszczenia swoje bezzwłocznie zgłosili w kasie Praskiego Banku kredytowego, Filja we Lwowie, ulica Jagiellońska 2, **najpóźniej jednak w czasie do 15 marca b. r.**

Przy zgłoszeniu zechcą P. T. Komitenci oświadczyć się, czy pragną swe papiery wartościowe względnie wkładki na książeczki lub na rachunek bieżący pozostawić nadal w Banku obejmującym wszelkie interesa t. j. w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, czy też zamierzają je w całości podjąć.

W tym drugim wypadku papiery wartościowe względnie wkłady wydane zostaną jedynie za zwrotem odnośnych dokumentów, jak kwitów depozytowych, książeczek wkładkowych i t. p.

Papiery wartościowe i wkładki pieniężne niepodjęte do 15 marca 1921 r. zostaną złożone do depozytu sądowego.

Przy tej sposobności pozwala sobie Praski Bank Kredytowy wszystkim, którzy jego Filję we Lwowie zaufaniem swem darzyli, złożyć jak najserdeczniejsze podziękowanie, prosząc jednocześnie, ażeby zaufanie to w pełnej mierze raczyli przenieść na Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie.

Ziemski Bank Kredytowy
Towarzystwo akcyjne.
we Lwowie, ulica 3-go Maja L. 5.

Praski Bank Kredytowy
Praga.

W I N A

węgierskie i austriackie

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Marji Zduńczyk i Jana Gawrońskiego Lwów, Króla Leszczyńskiego 9, przystanek tramwajowy KD. i ZD. koło kościoła św. Elżbiety, przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i czyszczenia. Kantory przyjmują Kochanowskiego 4. — Hetmańska 6

Rogózki trzećinowe
do wycierania obuwia
polecane najtaniej
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka L. 3.

Piece i kuchnie kaflowe
oraz wszelkie naprawy wykonuje
KAROL LINIOWSKI
mistrz kaflarski. — Skład pieców kaflowych
Lwów, Pasaż Hausmana L. 9.

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa
„KLAWIOL“
wyrób farmaceutyczny „Ap. KOWALSKI“ w Warszawie, ul. Miłkowska 1.
Sprzedają wszystkie apteki i sklepy apteczne.
UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. KOWALSKIEGO.
Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON“. Hurtownia Materiałów Aptecznych, Lwów, ul. Kołłątaja 8.

PO NAJNIEJSZYCH CENACH POLECA
Handel Herbaty i Kawy
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 3.

Kwitarjusz kasowe, listy przewozowe, weksle i inne druki do zabycia w drukarni **Ignacego Jaegera** we Lwowie, ul. Sykstuska L. 22.

Ogłoszenie.

Powiatowa Komisja rozdziału drzewa w Starym Samborze ma do oddania w przedsiębiorstwo eksploatację drzewostanu w ilości 10.000 m³ jodły w lasach rządowych w Starzawie ad Chyrów. Bliższe szczegóły i spisanie umowy w Powiatowym biurze odbudowy w Starym Samborze.

Do legitymacji fotografie wykonuje starannie i punktualnie fotograf Kacimierz Skórski ul. Bogusławskiego 9 parter (boczna Łazarza).

Transmisje, Łożyska, Koła parowe, Łożyska kołowe, Koła linowe, Pasy różnorodne, Liny poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Odmrożenie!

leczy, goi ranki, zapobiega mącz z Kogutkiem
MRAZOL
Apteki A. GĄSECKIEGO Warszawa.

Obrobki do drzewa, żelaza, metali. Motorji wszelkiego rodzaju. Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu i rolnictwa poleca „PILOT“ — Lwów, Batorego 4.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie, zaprasza swych członków na

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie

dnia 19 lutego 1921 roku o godzinie 4 popołudniu w gmachu Towarzystwa

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1920.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
4. Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za r. 1920.
5. Wybór dwóch członków Dyrekcji na okres sześć lat.
6. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej na okres sześć lat.
7. Wybór trzech członków Komisji rewizyjnej na r. 1921.
8. Wnioski członków.

Rada nadzorcza:

Józef Hodobod, prezes

Ryszard Kosiński, sekretarz

ZAPROSZENIE.

Wiceprezes Rady Nadzorczej Towarzystwa Eskontowego w Tarnowie zaprasza wszystkich P. T. Członków na

VII. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 27 lutego 1921 r. o godz. 3 popołudniu w lokalu Towarzystwa przy ul. Goldhammera L. 2 z następującym

porządkiem dziennym:

1. Zmiana § 6 i § 27 statutu Towarzystwa.
 2. Wybór 5 członków Dyrekcji i 12 członków Rady Nadzorczej.
 3. Wnioski członków.
- Tarnów, dnia 31 stycznia 1921.

Artur Margulies.

UWAGA: Na wypadek gdyby statutem przepisana ilość członków się nie zebrała, odbędzie się następne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie tego samego dnia t. j. 27 lutego 1921 r. o godz. 4 popołudniu z powyższym porządkiem dziennym bez względu na zbraną ilość członków.

Motory benzynowe, ropne lokomobile, turbiny, Obrabki drzewa, metali, Gąsiry, poleca „PILOT“ Lwów Batorego 4. 1-4 11200

Pamiętajcie o Górnym Śląsku!